Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 223. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 września 1926 roku. | Rok XX.

Przesilenie gabinetowe.

Opinja kół sejmowych.

Warszawa, 25 września.

Nocy ubiegłej gabinet p. Bartla-Piłsudskiego podał się do dymisji na znak solidarności z pp. Sujkowskim i Młodzianowskim, obalonymi wczorajszym wynikiem głosowania w Sejmie. Zgłoszenie dymisji nastąpiło po telefonicznej rozmowie z p. Piłsudskim, używającym dotychczas wywczasów letnich. Fakt dymisji jest zrozumiały, bo tak bywa zazwyczaj, że z względów koleżeńskich ustępuje rząd, z którego parlament „wyłuska“ jakiegoś ministra. Tak jest i w innych państwach i dlatego decyzji Rady Ministrów nikt był się nie dziwił, traktując ją jako formalną. P. Bartel jednak usiłuje dymisji nadać **inny charakter.** Wspierana przez rząd prasa, uderza we wielki dzwon, traktując wczorajsze głosowanie tak nad prowizorjum budżetowem, jak i nad wnioskiem Ch: D. o wyrażenie dwom ministrom wotum nieufności, jako **próbę walki**, podjętą przez Sejm przeciw rządowi. Jest to odwracanie kota ogonem. Walkę już dawno rozpoczął nie Sejm, sponiewierany przez marsz. Piłsudskiego, ale właśnie rząd, którego postępowanie wobec przedstawicielstwa narodowego było wprost wyzywające. Wszak Sejm, usiłując zredukować wydatki państwowe, wykonał tylko swoje zasadnicze prawo, a ponadto spełniał obywatelski obowiązek, chcąc położyć tamę rozrzutności funduszów państwowych. Wniosek p. Michalskiego, zmierzający do obcięcia żądań finansowych rządu o 10 miljonów złotych, nie uchodził nawet w oczach rządu za objaw walki, bo na ten wniosek zgodził się początkowo p minister skarbu. Również wniosek p. posła Byrki, ustanawiający dolną granicę wydatków na IV. kwartał b. r. na kwotę 450 milj., górną zaś granicę do 484 milj. zł., o ile na to dochody pozwolą, nie może być uważany za rozpoczęcie walki przeciw rządowi. bo jedynie zmusza rząd, by rozchody państwa stosował do dochodów, a więc by nie robił długów. Jeśli zatem rząd p. Bartla chciałby być szczerym — a jako rząd odrodzenia moralnego takim być powinien — to przyznałby, że stanowisko stronnictw umiarkowanych nie było dyktowane chęcią walki z rządem, a poza narodową demokracją i N. P. R., które **dla demonstracji** głosowały przeciw budżetowi, wszystkie kluby sejmowe praworządne oświadczyły się za prowizorjum, traktując je jako konieczność państwową. Walkę wywołał sam rząd, stawiając przyjęcie całego proponowanego budżetu **jako kwestję zaufania.**

Obalenie dwóch ministrów nie jest żadną zemstą na rządzie, jak to usiłują przedstawić sfery rządowe i usłużna prasa rządowa. **Ch. Dem.**, która ten wniosek zgłosiła, **najwyraźniej oświadczyła w dyskusji budżetowej, że nie zamierza obalać rządu**, a jedynie korzystając z prawa konstytucyjnego opowiada się przeciw ministrom których działalność uważa za szczególnie dla interesów państwa szkodliwą. O walce z rządem nie było i nie mogło być mowy, bo wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wobec dzisiejszych stosunków w Sejmie nie jest możliwem utworzenie rządu parlamentarnego, a zatem obalanie gabinetu byłoby bezcelowe. Nie jest też dla nikogo tajemnicą, że **obóz praworządny nie pragnie w obecnym czasie wyborów**, do których doprowadziłaby walka z rządem, który na podstawie zmienionej konstytucji może każdej chwili spowodować prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązania Sejmu i do rozpisania wyborów. Kto zatem mówi o tem, że Sejm sprowokował walkę z rządem, ten albo nie zna stosunków w Sejmie, albo też świadomie przekręca fakta.

Wczorajsze oświadczenie p. Klarnera i groźba wyciągnięcia konsekwencji, gdyby Sejm nie poszedł za jego dyktandem, uważać należy za niezręczne ukrywanie innych zamiarów. Było to stwarzanie pozorów do wywołania, a raczej do ukończenia **walki z Sejmem**, do ostatecznego sponiewierania instytucji parlamentu. Na parę godzin przed głosowaniem warszawska prasa brukowa podała wiadomość o zamierzonym powrocie p. Piłsudskiego, o przygotowujących się manifestacjach ze strony wojska i tłumów. Wiadomość ta była celowym wymysłem, mającym rzucić postrach na posłów. Dawano bowiem niedwuznacznie do zrozumienia, że „dziadek“ zrobi ze Sejmem „porządek“. Nie wiem, czy te wiadomości były puszczane z wiedzą rządu, ale zapewne miały na celu zmuszenie Sejmu do głosowania za prowizorjum w formie przedłożonej przez rząd. Tym razem jednak groźba nie poskutkowała i gdyby nie dziwna taktyka N. D. — rząd byłby uzyskał budżet ograniczony, a tem samem byłby parlament stwierdził ponownie swoje konstytucyjne prawo w uchwalaniu budżetu.

Rząd budżet otrzymał. Obecnie probuje obalenie ministrów użyć jako środka do zakończenia z Sejmem. Prasa belwederska krzyczy o rozwiązanie Sejmu. Przedstawiciele rządu wyjechali do Druskiennik po natchnienie. Zapewne w poniedziałek przesilenie będzie załatwione. **Albo Sejm zostanie rozwiązany, a rząd pozostanie w dotychczasowym składzie, albo też przesilenie zakończy się zmianami w rządzie. Klucz rozwiązania trzyma w ręku p. Piłsudski.** Od jego woli zależy, czy konstytucja zostanie uszanowana. A przewiduje ona, że **ministrowie są odpowiedzialni przed Sejmem.** Rozwiązanie Sejmu wskutek uchwalenia dwom członkom rządu wotum nieufności, byłoby zaprzeczeniem praw parlamentu. byłoby zwycięstwem hasła „siła przed prawem“. Rozwiązanie Sejmu byłoby mojem zdaniem tylko w tym wypadku uzasadnione, gdyby po dymisji rządu p. Bartla podjęto próby utworzenia rządu parlamentarnego, a te próby nie powiodły się. Wtedy bowiem okazałoby się ostatecznie, że Sejm jest niezdolny do wyłonienia rządu, a zatem nie może spełnić jednego ze swoich głównych zadań. Czy p. Piłsudski wejdzie na tę drogę, śmiem wątpić wobec jego znanej niechęci do parlamentu. Ale wtedy rozwiązanie Sejmu wytrąci z ręki rządu i popierających go stronnictw ważny bardzo atut wyborczy, jakim byłoby stwierdzenia, że Sejm nie jest zdolny do spełnienia swych obowiązków.

Dla obozu umiarkowanego rozwiązanie Sejmu, choć obecnie niepożądane, nie byłoby tak groźne, jak to się zdaje obozowi sanacji moralnej. Stronnictwa praworządne pójdą do walki wyborczej z hasłami nie szumnemi, ale niemniej przekonywującemi. Prawie pięciomiesięczne rządy obozu rokoszan rozwiały w społeczeństwie wiele złudzeń. Legenda, otaczająca, jakby aureolą, sztandarowego męża obozu sanacji moralnej, znacznie ucierpiała. Świat pracy mógł dostatecznie się przekonać, że **piękne obietnice z dni przewrotu, nie ziściły się.** Sanacja moralna nie nastąpiła, a sanacja gospodarcza mimo chwilowej poprawy, nie jest trwałą, a w każdym razie nie tak rychło da się przeprowadzić. To wszystko wzmacnia pozycję stronnictw umiarkowanych i pozwala przewidywać przy wyborach nie klęskę, jak to zapowiadają organa lewicy, ale poważny sukces.

Zabrzeski.

(Podkreślamy, że niektóre poglądy powyżej wyrażone podajemy jedynie w celu informowania Czytelników naszych o nastrojach w kołach sejmowych. — Redakcja.)

Bartel tworzy nowy rząd.

Piłsudski śmieje się, że jest ministrem w stanie dymisji. Gabinet ostatni w pełnym składzie obejmie ster rządów. Możliwość rozwiązania sejmu.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Specjalny wysłannik „Ekspressu Porannego“, pisma stojącego blisko Marszałka Piłsudskiego, udał się do Druskiennik w czasie przyjazdu tam premjera Bartla i towarzyszy.

Ekspremjer udzielił dziennikarzowi wyjaśnień, że **Prezydent powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.** Przed powzięciem postanowień, chciał porozumieć się z Marszałkiem Piłsudskim, aczkolwiek ten był gotów przerwać kurację i przybyć do Warszawy. Zawiadomił zatem Marszałka, że jest ministrem w stanie dymisji, z czego, jak i z wydarzeń ostatnich dni **uśmiał się Piłsudski serdecznie.**

W poniedziałek (dziś) przed południem uda się ekspremjer na Zamek, poczem nastąpi rozstrzygnięcie.

Składając dymisję Prezydentowi Rzeczypospolitej, Bartel zakomunikował, iż radby był, gdyby misję tworzenia nowego gabinetu powierzyć innej osobie, ponieważ czuje się zmęczony.

Wasrzawa, 27. 9. (Tel. wł.) „Ekspress Poranny“ podaje sensacyjną wiadomość, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ostatni gabinet w pełnym składzie obejmie ster rządów, a dopiero później nastąpią zmiany personalne. **Gdyby Sejm stawiał dalsze przeszkody, ulegnie natychmiastowemu rozwiązaniu.**

Warszawa, 27. 9. (AW) Premjer dr. Bartel bawił 2 godziny w Druskiennikach, celem porozumienia się z Marszałkiem Piłsudskim w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Po południu bawił premjer w Wilnie. W prasie lewicowej podkreśla się, iż obecność ministra Raczyńskiego w orszaku premjera jest tylko przypadkową wycieczką do Druskiennik, natomiast prasa prawicowa podkreśla, iż niepoważnem jest twierdzenie, iż minister chciał zobaczyć jedynie zdrojowisko, tem bardziej, iż uchodzi on za męża zaufania Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski nie będzie tworzył gabinetu.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Sprawozdawca „Kurjera Porannego“ dowiaduje się od najbliższego otoczenia Marszałka Piłsudskiego, że niema mowy aby ten podjął się misji utworzenia gabinetu. Między Marszałkiem a Bartlem panuje zupełna zgoda. Ekspremjer sam zadecyduje, czy powoła rząd w dawnym składzie. Koncepcja ta nie jest aktualna.

Na wypadek komplikacji z Sejmem, na co rząd przyszły jest przygotowany, nastąpi bezwzględnie rozwiązanie Sejmu po uprzedniem porozumieniu się z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) „Gazeta Poranna Warszawska“ utrzymuje stanowczo, że jedynie Sujkowski ustąpi z gabinetu. Jako jego następcę wymieniają także prof. uniwersytetu lwowskiego Twardowskiego. (Zdaniem naszem powinien ustąpić także minister Młodzianowski. — Przyp. Red.).

Warszawa, 27. 9. (AW) Dziś rano przybył z całym orszakiem premjer do Warszawy o godz. 7,05. Do otoczenia premjera przyłączył się w Wilnie naczelnik departamentu wyznań obcych Okulicz. Pan premjer będzie o godz. 10-tej na Zamku, przytem prawdopodobnie przyjmie formalnie misję tworzenia gabinetu, jak również przedstawi nową listę ministrów. Szybkie zakończenie przesilenia jest zależne w tej chwili od decyzji Prezydenta Rzplitej. Wszelkie kombinacje usunięcia dotychczasowych ministrów i zaangażowania nowych są przedwczesne. Pojawia się szereg nazwisk, o których z góry wiadomo, iż są to jedynie plotki polityczne. Naogół oczekuje się zakończenia przesilenia dzisiaj.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Pomimo przesilenia, marszałek Trąmpczyński nie odwołał posiedzenia Senatu, zwołanego na dziś. Prawdopodobnie część senatorów wystąpi z protestem przeciwko posiedzeniu senatu przed nominacją nowego rządu.

Kapitan Orliński w Warszawie.

Warszawa 25. 9. (PAT) Dziś o godz. 14,15 na lotnisku mokotowskiem wylądował kapitan Orliński, przelatując w rekordowym czasie 6 godzin 15 min. dystans Moskwa—Warszawa i kończąc w ten sposób ostatni etap swego wspaniałego raidu Warzawa—Tokio—Warszawa.

Niedługo po wylądowaniu kapitana Orlińskiego, na lotnisko mokotowskie przybył Prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel, który w uznaniu wybitnych zasług kpt. Orlińskiego i sierżanta Kubiaka na polu lotnictwa oraz znakomitej propagandy Polski zagranicą, dekorował kpt. Orlińskiego złotym krzyżem zasługi, zaś sierżanta Kubiaka srebrnym krzyżem zasługi.

Bolszewicy fetują Orlińskiego.

Moskwa, 25. 9. (PAT) W piątek dnia 24 bm. o godz. 8mej wieczorem Awiochim wydał ku uczczeniu lotników polskich kpt. Orlińskiego i sierż. Kubiaka bankiet w hotelu Savoy. O godz. 11-tej wieczór w lokalu attaché wojskowego odbył się raut przy udziale kilkudziesięciu osób, przedstawicieli lotnictwa, NKID (Ludowy Komisarjat Spraw Zagranicznych) i attachés wojskowych japońskich.

Współpracownik PAT. uzyskał od kpt. Orlińskiego szereg informacji o dokonanym locie. Ogółem lotnicy przebyli 22 tysiące kilometrów i znajdowali się w drodze 10 dni w jedną stronę i 15 dni w drugą stronę Kpt. Orliński nie czuje się wcale zmęczonym, nie męczyły go też poszczególne etapy podróży, nawet najdłuższy etap 11-godzinny Najcięższa była droga przez Ural w locie do Tokio oraz przez Japonję i nad Bajkałem w drodze powrotnej W czasie lotu do Warszawy, w Byrkach koło Czyty huragan uszkodził skrzydło samolotu. Był to krytyczny moment który groził przerwaniu dalszego lotu. Znaleźliśmy jednak — mówił kpt. Orliński — sposób zaradzenia złu, odpiłowując, dla równowagi, część drugiego skrzydła. Na innym znowu etapie w powrotnej podróży oderwało się śmigło. I temu złu jednak zaradziliśmy, przywiązując je poprostu drutem do aparatu. Od Orszy motor zaczął nie dopisywać, trzeba było stale odciążać aparat. Jednym z niebezpieczniejszych momentów podróży było lądowanie w nocy w Kazaniu gdzie z wielkim trudem zdołaliśmy znaleść lotnisko. Najmilsze wspomnienia z podróży zostawił pobyt w Charbinie, gdzie tamtejsza kolonja polska witała lotników ze wzruszającą serdecznością, oraz w Tokio, gdzie lotnicy polscy podejmowani byli w sposób równie uroczysty, jak serdeczny. Na powitanie lotników polskich w Japonji wyjechała flotyla torpedowców. Dni pobytu w Tokio były wypełnione licznemi audjencjami, przyjęciami, uroczystościami.

Nowo ufundowany samolot „Iskra" rozbity.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Podczas uroczystości święta lotniczego na polu Mokotowskiem urządzonych przez L. O. P. P., samolot „Iskra", ufundowany kosztem uczennic szkół warszawskich, gotował się do startu. Właśnie w tej chwili lądował aeroplan międzynarodowej żeglugi, kursujący stale między Berlinem a Spaa. Pilot aparatu „Iskra" Rejman startując chciał oszczędzić życia przebiegającemu jakiemuś mężczyźnie i skręcił nagle kierownice i zawadził o lądujący samolot międzynarodowej żeglugi. Dwuch pasażerów odniosło rany, a samolot „Iskra" został strzaskany zupełnie.

Uczestnicy Kongresu prawa autorskiego w Toruniu.

Toruń, 27. 9. (telefonem). W ub. niedzielę przybyło z Poznania grono uczestników, w liczbie 11 osób, międzynarodowego kongresu prawa autorskiego który się odbył w Warszawie. Towarzyszyli wycieczce dwaj przedstawiciele Min. Spr. Zagr. p. Zalewski i Wyszyński. Byli to przeważnie literaci, prawnicy i księgarze francuscy. Tutejsza palestra podejmowała śniadaniem gości w Domu Artusa. Po śniadaniu wycieczkowicze zwiedzili ratusz, kościoły i inne zabytki. Potem gościnnie przyjęła wycieczkę Alliance Francaise kawką. Udział wzięli: wicewojewoda dr. Seydlitz, starosta krajowy dr. Wybicki, wicestarosta p. Żyliński, prezydent m. Torunia p. Bolt i inni. Wszystkim gościom ofiarowano po toruńskim pierniku, na którym widniał artystycznie wykonany portret króla Zygmunta 3 i jego małżonki. O godz. 16-tej wieczorem wycieczka wyjechała do Warszawy.

Wiceminister skarbu Markowski przechodzi na emeryturę.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Wiceminister skarbu Markowski przechodzi w październiku na emeryturę i obejmuje katedrę w Wyższej Szkole Handlowej.

„Lwów" w Gdańsku.

Gdańsk, 27. 9. PAT. Dziś powrócił tu z dłuższej podróży statek szkolny „Lwów".

Lotnicza Eskadra jugosłowiańska w Polsce.

Kraków, 26. 9. (PAT) Dziś odjechała stąd do Warszawy eskadra jugosłowiańska, która odbyła raid Jugosłowacja—Czechosłowacja—Polska—Węgry—Rumunja i Jugosławja.

Wnuk Wilhelma II. w Reichswehrze.

Berlin, 26. 9. (Pat). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że najstarszy syn byłego kronprinca Wilhelma wstąpił do Reichswehry i służy w 9 pp., stacjonowanym w Poczdamie. Z kół dworskich twierdzą, że młody Hohenzollern uważany przez skrajnych nacjonalistów **za właściwego pretendenta do tronu cesarskiego,** przez pewien czas tylko pozostanie w służbie Reichswehry. Lewicowy „Montag Morgen" zapytuje słusznie, czy młody książe uczynił zadość wszystkim wymaganiom, związanym z przyjęciem go do służby wojskowej.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji.

„Dziennik Ustaw" z dnia 25 września br. zawiera ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Uroczyste otwarcie Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu.

Dawno zapowiedzianą Jubileuszową Wystawę Ogrodniczą otwarto wczoraj, w niedzielę, dnia 26-go bm., w Poznaniu bardzo uroczyście. W gmachu administracyjnym Targów Poznańskich zebrało się sporo osób oficjalnych, wśród których zauważyć było można p. wiceministra rolnictwa Raczyńskiego, p. wicewojewodę Nikodemowicza, p. prezydenta miasta Ratajskiego, p. generała Hausera, p. prezydenta Szulczewskiego, p. Chłapowskiego, prezesa C. T. G., p. dyr. Trzcińskiego oraz wielu innych. Do zebranych przemówił prezes komitetu wystawowego p. Marciniec, który w dłuższem przemówieniu skreślił cele i zadania wystawy ogrodniczej. W końcu p. Marciniec wyraził podziękowanie zwłaszcza sferom oficjalnym za poparcie tej imprezy i jej umożliwienie.

Otwarcia wystawy dokonał p. wiceminister Raczyński. P. minister złożył ogrodnikom wielkopolskim i inicjatorom wystawy życzenia „by ich praca stała się matecznym nasiennikiem, którego posiew rozpleni się po wszystkich zakątkach Rzplitej, zakiełkuje, zazieleni się, zakwitnie i wyda bujne owoce". Po przecięciu wstęgi p minister w towarzystwie wszystkich osób oficjalnych oprowadzany był przez komitet wystawowy po terenie wystawy, który wygląda jakby jeden wielki kwitnący ogród.

Sołtan — prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

(AW.) Jak informuje „Kurjer Czerwony" ze źródeł miarodajnych, nominacja wojewody Sołtana na prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa miała być zdecydowana w tych dniach. Ze względu na obecne przesilenie sprawa ta uległa zwłoce.

Bilans Banku Polskiego.

(AW.) Bilans Banku Polskiego na dzień 20 września wykazuje powiększenie się zapasu walut obcych o 1,3 milj. zł. w złocie do 115,2 milj. zł. w złocie. Obieg banknotów powiększył się o 1,7 milj. zł. i wyniósł 544,7 milj. Pokrycie wynosi 42,8 %.

Wielkie nadużycia podatkowe?

Huta szklana w Łęgnowie podobno nie płaciła podatków państwowych od 1922 r. — Skarb państwa poszkodowany na około 40 tys. zł.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że Huta szklana w Łęgnowie, własność p. Pasikowskiego, od czasu 1922 roku nie płaciła żadnego podatku państwowego. Nie dość na tem, przez cały ten okres, inspektor pracy był zarzucany skargami robotników na p. Pasikowskiego, który nie chciał im na czas wypłacać zarobków i za lada powodem wydalał z pracy. Pozatem zamiast płacić za nocną prace odpowiednio podwyższony zarobek, to upajał niektórych robotników, przez co — nic dziwnego — zdemoralizował ich do tego stopnia, że niejednokrotnie zmuszony był z huty uciekać przez pola, bo byłby otrzymał odręczną nagrodę.. za nieludzkie traktowanie pracownika fizycznego.

Przez cały ten czas zalegał również z podatkami komunalnemi, albo też ich nie regulował wcale. Podobno są to małe kwoty, za to skarb państwa został poszkodowany na około 40 tys. złotych. Tutejsza Izba Skarbowa z niewiadomych powodów nie raczyła w przeciągu tych 4 lat zainteresować się tą sprawą. Gdyśmy się zwrócili po informacje do p. naczelnika Chmarzyńskiego, pragnęliśmy bowiem podaną nam worost nieprawdopodobną wiadomość sprawdzić, to oświadczył w odpowiedzi tenże, że Izba Skarbowa już się zajęła tą sprawą i że podobno polega to na fałszywej denuncjacji.

Ponieważ — jak się dowiadujemy poufnie — w Izbie Skarbowej dzieją się sprawy bardzo ciekawe (?), przyjechać ma w tych niach delegat ministra Skarbu z Warszawy i zbadać tutejszą gospodarkę panów skarbowców.

Z życia naszych wioślarzy.

Ub. niedzieli odbyła się sympatyczna wielce, doroczna uroczystość — zamknięcia sezonu wioślarskiego B. T. W. Bydgoszcz. O godz. 8 r. zjednoczona brać wioślarska w galowych strojach wymaszerowała do kościoła Serca Jezusowego na uroczystą Mszę św., którą odprawił na intencję naszych wioślarzy ks. prob. Stepczyński.

Po nabożeństwie odmaszerowano do przystani, gdzie koncertowała orkiestra wojskowa pod batutą kapel. Tomaszewskiego. W międzyczasie odbyła się wspaniała defilada około 40 łodzi. Zwracała na siebie uwagę czwórka, która zwyciężała w Lucernie w pięknych reprezentacyjnych koszulkach o barwach narodowych. O godz. 2 popoł. rozpoczęły się zawody. Wyniki biegów nast.:

Czwórki starszych — zwycięża osada B. T. W. pod sterem drh. Figurskiego. Wioślarze: A. Jasiński, M Kugler, F. Bronikowski, L. Birkholc. Czas: 5,48$^{2}/_{5}$.

Dwójki klepkowe na cztery krótkie z sternikiem zwycięża osada BTW. pod sterem drh. W. Plessnera. Wioślarze: M. Rux; A. Stryszyk. Czas 7,27$^{3}/_{5}$.

Czwórki półwyścigowe dębowe zwycięża osada BTW. pod sterem drh A Październego. Wioślarze W. Deplewski, E. Podemski, P. Kwiram, E. Berndt. Czas 6,54$^{4}/_{5}$.

Czwórki półwyścigowe junjorów — zwycięża osada Klubu Wioślarskiego „Brda" pod sterem drh. H. Cegielskiego. Wioślarze: J. Grzechowiak, P. Bukowski, B. Pszczółkowski, Z. Borysiak. Czas 6,40$^{1}/_{5}$.

Czwórki młodszych — zwycięża osada BTW. pod sterem drh. K. Figelka. Wioślarze: E. Bijałd, G. Skopek, F. Wiśniewski, B. Ormanowski. Czas 6,06.

Czwórki półwyścigowe — zwycięża osada BTW. pod sterem drh. B. Gacy. Wioślarze: F. Tomaszewski, E. Kowalkowski, T. Szmańda, J. Perliński. Czas 6,41$^{4}/_{5}$.

Czwórki półwyścigowe. Bieg o mistrzostwo miasta Bydgoszczy — zwycięża osada Klubu Wioślarskiego „Brda" pod sterem drh. H. Cegielskiego. Wioślarze: Z. Machnicki, M. Gródecki, K. Dettlaff. B. Koszucki. Czas: 6,22⅗. Osada Kl. Wiośl. „Wisła" wycofała się z biegu.

Dwójki klepkowe na cztery krótkie z sternikiem (Tor 1.200 m). — zwycięża osada pod sterem drh. L. Twardowskiego. Wioślarze: W. Majewski, Cz. Niedbalski. Czas: 5,50$^{2}/_{5}$.

Czwórki o mistrzostwo miasta Bydgoszczy — zwycięża osada BTW. pod sterem drh. F. Brzezińskiego. Wioślarze: F. Bronikowski, L. Birkholc, M. Figurski, F. Janik. Czas: 5,27$^{1}/_{5}$. Osada Klubu Wiośl. „Gryf" osiągnęła czas 6,00.

Wieczorem w sali Resursy Kupieckiej odbyła się sympatyczna i wesoła zabawa taneczna. W międzyczasie rozdano nagrody zwycięzcom biegów. Bawiono się ochoczo do rana

Starosta bydgoski, p. Niesiołowski, wyjaśnia..,

Od p. starosty Niesiołowskiego otrzymaliśmy nast. uwagi:

Nawiązując do notatki w Dzienniku Bydgoskim nr. 220 z dnia 24 bm. p. t. „Drzazgi", donoszę celem wyświetlenia sprawy co następuje:

Szosa Bydgoszcz — Fordon podlega administracji powiatowej dopiero od km. 9,1 tak, że życzenia co do poprawienia szosy winny być skierowane do Magistratu m. Bydgoszczy, który jest odpowiedzialny za odcinek od 0,1 do 9,1.

Szosa szubińska w międzyczasie jest zupełnie odrestaurowana.

Kamienie szosowe na odcinku Bydgoszcz — Brzoza będą pomalowane dopiero w przyszłym roku, gdyż obecnie zarządzone jest przekilometrowanie szos państwowych, a więc i szosy inowrocławskiej, tak, że malowanie kamieni jest w chwili obecnej niemożliwe.

Szosa w kierunku Świecia została w roku 25-26 na znacznej przestrzeni odnowiona. Z braku kredytów państwowych prace te jednak zupełnie ukończyć nie było można, Pozostałe odcinki, wymagające naprawy wykończone zostaną prawdopodobnie w roku przyszłym.

Nadmienić jeszcze pragnę, że **specjalnie powiat bydgoski odebrał od administracji niemieckiej wszelkie szosy w bardzo zniszczonym stanie, gdyż przez cały czas wojenny, żadnych nakładów na odnowienie szos nie poczyniono.** Wobec tego administracja polska znajduje się w tem kłopotliwym położeniu, że musi czynić nietylko znaczne nakłady na naprawy normalnego zużycia szos, lecz jeszcze ponosić ciężar naprawy zaniedbań z czasów lekkomyślnej administracji niemieckiej. Oczywiście przy obecnem trudnem położeniu finansowem i braku wszelkiego długoterminowego kredytu, jest to żądanie bardzo trudne do rozwiązania i tem trudniejsze, że z powodu wielkiego wzmożenia się ruchu samochodowego, z którego powiat nie czerpie żadnych dochodów, normalne zużycie szos znacznie się powiększyło.

Z wyjaśnieniami p. starosty godzimy się w zupełności. Cieszy nas bardzo, że p. starosta tak szybko zareagował na nasze zapytania, które skierowaliśmy pod jego adresem. Red

Młodzież bydgoska łaknie lektury.

Przy parafji św. Trójcy założoną została niedawno bibljoteka dla młodzieży, obejmująca około 800 tomów różnych książek. O powodzeniu i potrzebie takiej bibljoteki świadczy najlepiej fakt, że w krótkim czasie prawie 10.000 razy wypożyczone zostały młodym czytelnikom książki z tej bibljoteki. Ale dalsze skutki tego głodu duchowego są troszkę kłopotliwe. Oto wielu członków bibljoteki żali się, że nie mają poco należeć więcej do bibljoteki, bo już wszystkie książki (800 tomów!) przyczytali.

Otóż zarząd bibljoteki zwraca się do filantropów o zasilenie bibljoteki nowemi książkami odpowiedniemi dla młodzieży w wieku od 14—18 lat. Kupować książki jest dziś bardzo trudno z powodu ich wygórowanych cen. To też młodzież tłumnie garnie się do bibljoteki i wyciąga chciwie ręce po jej skarby ducha. Ale te się powoli wyczerpują. Bibljoteka wspomniana doskonale spełnia swe posłannictwo, dając młodzieży pokarm zdrowy. Wiemy zaś dobrze, jak łatwo zatruwają się młode umysły, niezdrową lekturą. To też apel bibljoteki nie powinien pozostać bez skutku.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. O—10	Kierunek i szybkość wiatru
26. 9. 1 poł.	52,4	10,3	10	S. E. 3
26. 9. 9 wiecz	54,0	9,3	10	Cisza
27. 9. 7 rano.	52,5	9,6	10	S. E.1

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 8,6 **najwyższa** 10,7 **najniższa** 9,0 Wysokość opadu 2,4

Strzeleckie zagony.

„Strzelec“ stracił już rozmach, z jakim się rzucił na pewne ośrodki Zachodniej Polski. Okazało się, że „idea“ strzelecka jest zbyt słaba, aby dość silnie spoić ze sobą różnorodne czynniki, które do „Strzelca“ napłynęły za namową dobrze płatnych agitatorów i — za gotówkę. Rozmaitego rodzaju szumowiny garnęły się pod sztandar strzelecki, dopóki mogły mieć uzasadnioną nadzieję, że czekają je doraźne korzyści: opłata za agitację i udział w ćwiczeniach — a może i wysokie dostojeństwa, boć kazano im śpiewać, że „nowy zaprowadzim ład“. Później miało przyjść „rżnięcie burżujów“ czyli wszystkich, którzy cośkolwiek posiadają, no i naturalnie podział łupów jak w Bolszewji. Niektórzy sądzili, że na to otrzymują od wojska broń, aby mogli w stosownym momencie przystąpić do zaprowadzenia „nowego ładu“.

Nosy zaczęły się wydłużać, gdy hasło do wyrzynania burżujów jakoś na siebie czekać dawało i gdy broń nakazano oddać, a całe prawie dobrze myślące społeczeństwo zachowało się wrogo wobec tej bojówki socjalistycznej. W kasach „Strzelca“ niebawem ukazywać zaczęły się pustki, a zapał stygnąć. Tak jest w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i innych miejscowościach, w których robota najrychlej się rozpoczęła. W Poznaniu wcale z miejsca ruszyć nie mogła — mimo poparcia połączonych socjalistów i komunistów.

Obecnie próbuje „Strzelec“ przenieść zagony swoje do rozmaitych małych miast naszej dzielnicy i niezawodnie na początek osięgnie pewne sukcesy. Wszędzie bowiem są ludzie chciwi nowych rzeczy, a zwłaszcza łatwego zarobku, ale o trwałem powodzeniu nigdzie mowy niema. Tem więcej, że **władze**, licząc się słusznie z nastrojem społeczeństwa, w popieraniu „Strzelca“ są bardzo ostrożne. W jednym tylko przypadku — o ile stwierdzić zdołaliśmy — władza administracyjna stanęła otwarcie po stronie „Strzelca“. Władzą tą **jest p. starosta Bartz w Świeciu,** rodowity Pomorzanin. Na zebraniu miejscowego Związku Towarzystw w dniu 17 b. m. oświadczył on stanowczo, że „Strzelca“ zaczepiać nie pozwoli. Wskutek jego wystąpienia złożyli swoje urzędy w owym pożytecznym Związku X. prof. Turzyński, kapelan dzielnicowy Sokołów, p. prof. Piosik i p. dyrektor Dynarski — na znak protestu. A szkoda wielka, bo ów Związek działał z pożytkiem dla dobra bezrobotnych starając się nieść im wszelką pomoc. Lecz to właśnie nie podobało się czerwonym, którzy hołdują zasadzie: im gorzej, tem lepiej (dla nich).

Jak nas informują, w powiecie świeckim „Strzelec“ rozwija się coraz silniej, a ludność słucha chętnie podszeptów czerwonych towarzyszy. Tem pilniejszy wobec tego spada na społeczeństwo miejscowe, nie zarażone socjalistycznym trądem, obowiązek przeciwdziałania ciemnym siłom, tumaniącym masy robotnicze i prowadzącym je na bezdroża.

*

O niebezpiecznej i budzącej poważne wątpliwości działalności „Strzelca“ w Wielkopolsce rozpisał się obszernie „Dziennik Poznański“. Stwierdza on, że owa organizacja popiera sekciarzy w rodzaju Marjawitów (w Płocku). W Bydgoszczy i na Pomorzu łączą ją ścisłe stosunki z Hodurowcami. W związku z tem rzeczone pismo tak się rozwodzi:

Mamy pod ręką wyczerpujące informacje w tej dziedzinie, informacje w pełni wiarygodne, lecz zastraszające wprost metodą werbowania do „Strzelca“ ludzi politycznie wprost niepewnych i z punktu widzenia interesów państwowych szkodliwych. Jest rzeczą charakterystyczną, że tej organizacji na naszym terenie patronuje pismo, będące rzekomo organem Zw. Naprawy Rzeczypospolitej („Przegląd Poranny“), pismo, którego jeden z czołowych akcjonarjuszy i filarów, pan Seydlitz, został ostatnio wysokim dygnitarzem na Pomorzu, bo wicewojewodą pomorskim, a w którego lokalu redakcyjnym, odbywają się właśnie zebrania Zarządu Związku Strzeleckiego.

Wedle naszych, w pełni wiarygodnych informacji, na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu związku strzeleckiego omawiano podział całej Wielkopolski na okręgi i ustalono podział funkcji dla poszczególnych pionierów tej organizacji. Raporty z prowincji Wielkopolski i Pomorza podaią cyfrę członków na przeszło 3000 (?) ludzi, przyczem około 500 strzelców znajduje się w Poznaniu. W organizowaniu strzelca w Poznaniu pomagają czynnie p. Ciszak i Śniady, którzy dostarczyli podobno kadr swych zwolenników najzupełniej „pewnych“. Niezwykle jednak charakterystycznem dla tej organizacji jest fakt, że **jednym z członków zarządu** „Strzelca“ w Wielkopolsce jest **znany komunista na terenie poznańsk'm Bem,** który został przyjęty do Strzelca wraz z oddaną mu grupą najbliższych zwolenników jego poglądów.

Udział Bema w organizacji Strzelca musi obudzić jak największe zaniepokojenie w kołach politycznych, ponieważ jest to oddawanie brzytwy do ręki żywiołom burzycielskim i wywrotowym które zaopatrzone w broń i wyszkolone wojskowo mogą być w przyszłości poważnym czynnikiem rozstroju na naszym terenie. Musimy z obowiązku publicystycznego zdradzić dalsze posunięcia tej organizacji, w pełni niepokojące. Oto wybrano tam kilkunastu instruktorów, utworzono kilka plutonów żandarmerji, stworzono specjalną służbę wywiadowczą, podobno aż 30 ludzi, i ten wywiad ma pozostawać pod kierownictwem osławionego Bema (komunisty). Ogół zgłoszonych strzelców podzielono na grupy, piechoty, kawalerji i artylerji, które mają być przydzielone do poszczególnych pułków na przeszkolenie, by potem wrócić do dalszej pracy agitacyjnej.

Godnem podkreślenia jest fakt, że Strzelec tutejszy na swe prace organizacyjne rozporządza dużemi funduszami, nadchodzącemi z Warszawy. Pewne stanowiska w Strzelcu są stałe i wcale wysoko płatne. Szef kancelarji, podobno oficer w rezerwie, pobiera 260 zł, podobnie płatny jest szef wywiadu (Bem), szef żandarmerji (?), oficerowie w rangach kapitanów i t. d.

O funduszach, jakiemi rozporządza poznański Strzelec, świadczy fakt, że wedle naszych informacji zarząd Strzelca zakupił przy jednej z ulic całą posiadłość z ogrodem, za którą zapłacił przeszło 18 000 zł. W gmachu tym będą pomieszczone biura, sale ćwiczeń i t. d.

Podając te informacje do wiadomości ogółu musimy zadać pytanie, do czego zmierza ta organizacja, posługująca się komunistami, jako służbą wywiadowczą i skąd płyną pieniądze taką strugą, na wytwarzanie w Wielkopolsce tajemniczej armji strzeleckiej, do której angażuje się komunistów i wszystkie żywioły wywrotowe i antynarodowe.

Że celem tej organizacji jest wbijanie klina w nasze narodowo wyrobione społeczeństwo, świadczy ta pogarda, jaką obrzuca się nasze organizacje narodowe, czego klasyczny przykład znajdujemy np. w socjalistycznym „Naprzodzie“, który pisząc w nr. 212, z dnia 13 września o święcie powstańców i wojaków w Toruniu i o pobycie tamże generała Dowbór-Muśnickiego, umieszcza takie zdanie:

„Głównodowodzący“ gen. Muśnicki oddaje się słodkim złudzeniom... Jego armja brzuchatych sokołów poznańskich zapewne potrafi tęgo zmagać się z wędzonką i piwem. Natomiast w jej zdolności do gruchotania żeber powątpiewamy“...

Tak pisze organ socjalistów krakowskich o naszym sokole i powstańcu-wojaku. Oczywiście milszy mu jest komunista Bem.

Dr. Antoni Marczyński. 64

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Teraz samoloty japońskie gwałtownie zaczęły obniżać swe dotychczasowe stanowiska. Kiedy kurz i pył rozpłynął się w powietrzu, poznali napastnicy, że z dawnej wysokości celować nie można. Większość pocisków chybiła. Większość pocisków wpadła do parków, na ulice, place a nawet w morze. Zaledwie kilkanaście trafiło w płaskie dachy kamienic-olbrzymów, rozłupało je na głębokość kilku pięter i wznieciło pożary.

Bystrych oczu Japończyków nie uszło to, co się w dole działo. Ujrzeli kłębiące się rozpaczliwie mrowisko ludzkie... Ujrzeli białe samochody ratunkowe, które z trudem torowały sobie drogę, śpiesząc po rannych...

Japończycy pamiętali, że oczy innych państw widzą ich czyny. Że historja wytknęłaby im barbarzyństwo wobec bezbronnych. Więc raz jeszcze ostrzegli... Raz jeszcze mały aeroplan począł kreślić białe litery na nieba błękicie:

„Uciekajcie!...

„Dajemy wam ostatnie pół godziny czasu!“

Spostrzeżono sygnał na dole i zawrzało... Poprzez zatory aut unieruchomionych, poprzez gruzów barykady, mknęły tłumy oszalałe ze strachu... Tratowano się nawzajem, deptano, przewracano, gnieciono... Byle uciec... byle uciec... byle wydostać się poza miasto.

Rzeki ludzkie rosły, potężniały i szumiały gwarem przekleństw, złorzeczeń. Odgrażano się Japończykom, rozszarpano kilka zabłąkanych „żółtych gęb“... urągano na niedołęstwo komendy wojskowej, na armji bezsilność zupełną...

Ale narzekano niesłusznie...

New-York twierdzą nie był i kto mógł się spodziewać, że nieprzyjaciel aż tutaj dotrze kiedykolwiek?... Kto mógł przypuścić, że aparaty Wooda zawiodą tak sromotnie?... Nikt, zaiste nikt tego przewidzieć nie był w stanie, a przecież komenda wojsk okolicznych nie spała... Nie mogła nic zdziałać aeroplanami, które Japończycy strącali aparatami Wooda, podobnie jak rosły chłop, uchwyciwszy gałąź gruszy w mocne swe łapy, strząsa dojrzałe owoce... Tak samolotami nic zrobić nie można było, więc komenda inną sprowadziła obronę...

Właśnie, kiedy jeszcze pięć minut brakowało do całej pół godziny, darowanej wspaniałomyślnie przez napastników, ...właśnie gdy resztki mieszkańców w panice opuszczały centrum metropolji, ...od strony Filadelfji i Trenton zbliżyła się odsiecz...

Jakby na skrzydłach lekkiego, południowego wiatru niesione, żeglowały olbrzymie balony sterowe. Huczały potworne motory, zażarcie młócąc śrubami powietrze, w upale słońca drgające...

Spostrzegli je niedawni wygnańcy, uciekinierzy i okrzyk radosny dumy wystrzelił aż pod niebiosa. Ale dostrzegli je też Japończycy i gorące gotowali przyjęcie... Więc najpierw poszły w ruch aparaty Wooda. Olbrzymie motory sterowców ścichły nagle, jak gdyby je woda zalała. Tylko nabytym rozpędem i siłą wiatru płynęły teraz gigantyczne balony ku czekającemu nieprzyjacielowi...

Widzowie śledzili z wielką obawą ruchy obu flot... Z jednej strony dwadzieścia i dwa niezgrabne kolosy, zdane na łaskę wiatru a z drugiej przeszło sześćdziesiąt opancerzonych samolotów, obrotnych i szybkich, nie licząc piętnastu zwinnych i ścigłych jak jaskółki małych aeroplanów.

Nierówne szanse... bardzo nierówne, a wynik walki do przewidzenia łatwy.

Płynące rzędem balony rozpoczęły ogień. Ryknęły szybkostrzelne działa umieszczone w gondolach tych wielkich statków powietrznych. Skutek pierwszej salwy przeszedł wszelkie oczekiwania. Trzynaście opancerzonych samolotów ubyło z szeregów japońskch. Dziewięć runęło na łeb i szyję, w sam środek Brooklynu, a cztery lądowały pośpiesznie lotem ślizgowym na Long Island...

Żółci odpowiedzieli huraganowym ogniem lekkich armat i karabinów maszynowych. Trzy sterowce stanęły w gejzerach płomieni. Sześć innych opadało ku ziemi powoli, lecz zdecydowanie... Teraz zaczęła się bezładna kanonada.

Na ulicach miasta pojawiły się, nagwałt sprowadzone samochody pancerne. Z każdego sterczała ku górze zadarta lufa działa szybkostrzelnego. Przez zatokę hudsońską nadpłynęły cztery torpedowce i otworzyły gwałtowny ogień na flotyllę samolotów... Otworzyły ogień, z dobrym skutkiem, bo znów cztery wielkie ptaki spadły na Newark... Na szczycie przeszło stupiętrowego drapacza Air Ekspress Company wykwitły dymki. To garstka bohaterskich obrońców wywindowała trzy „anti-aircraft-guns“ i tą baterją umieszczoną na płaskim dachu kolosa-kamienicy, rozpoczęła ostrzeliwać tyły nieprzyjaciela.

Ponad New-Yorkiem rozpętała się bitwa straszliwa...

Japończycy zrozumieli swój błąd... Zrozumieli, że są za nisko. I kiedy jeszcze kilka niebieskich latawców runęło na fale zatoki jak kule, napastnicy zmienili taktykę. Zawarczały jak potworne wiatraki, śmigi helikoptrów. Poderwały w górę samoloty japońskie. Wyżej... jeszcze wyżej...

Przerzedzony zastęp sterowców pojął natychmiast manewr nieprzyjaciela.. Wrogowie chcieli zaatakować z góry. Więc poleciały wory balastu na ziemię Posypał się piasek na rozentuzjazmowane tłumy gapiów. Odciążone sterowce zaczęły się wolno dźwigać w górę... Wolno... za wolno... Tamci byli pierwsi...

Z góry, z boków zaatakowali balony. Cel mieli teraz łatwy. Zamiast okrągłej tarczy, jaką tworzył przód sterowca, widzieli obecnie potworne kadłuby i nie chybili ani razu. Podziurawione kulami balony opadały powoli ku ziemi, odgryzając się jeszcze salwami wystrzałów, zawziętym napastnikom. Nagle Japończycy zaprzestali ognia. Inny koniec obmyślili obrońcom... Maleńki, zwinny samolot żółtych, z niesłychaną brawurą przelatywał tuż ponad jedwabistą powłoką gigantycznych worów gazem napełnionych i częstował je obficie zapalającemi racami. Zahuczało w górze, złowrogie morze płomieni... Los flotylli powietrznej Zjednoczonych Stanów był przesądzony. Zaledwie trzy sterowce uszły zagłady w płomieniach, i opadły na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd religijny i społeczny.

Kongres międzynarodowy „Caritas" odłożony na rok 1927. — Metoda tygodni społecznych, włoskich, a francuskich. — Reforma parlamentaryzmu w Hiszpanji.

Na początku września br. miał się odbyć w Lucernie międzynarodowy Kongres katolickich stowarzyszeń dobroczynnych. **Kongres ten wszakże nie doszedł do skutku** wskutek tego, iż Komitet organizacyjny uznał jeszcze za rzecz przedwczesną organizować taki zjazd. Odbyła się w Lucernie jedynie konferencja 45 przedstawicieli różnych krajów, **która postanowiła zwołać Kongres na koniec sierpnia 1927 r.** Stwierdzono na tejże konferencji, iż **organizacja** stowarzyszeń dobroczynnych da się przeprowadzić w obecnych warunkach **jedynie w obrębie danego państwa.** Na terenie zaś międzynarodowym może być mowa tylko **o współpracy,** o wymianie zdań co do metod, środków i t. p. Jednakże o organizacji międzynarodowego związku „Caritas" mowy być nie może. Komitet, który ma przygotować teren do przyszłorocznego zjazdu, podzielił się **na 5 sekcyj.** Pierwsza — **Juventus** — zajmie się tylko stowarzyszeniami dobroczynnemi wśród **młodzieży;** druga — **Migratio** — rozpatrzy troskę katolików o emigrację tak narodową zagranicą, jak też i immigracją w poszczególnych krajach; trzecia — **Infirmitas** — przedstawi troskę o chorych; czwarta — **Paupertas** — zbada wszelkie stowarzyszenia katolickie, zajmujące się biednymi, ale zdrowymi, wreszcie piąta — **Litterae** — zbierze materjały dotyczące propagandy nowoczesnego miłosierdzia w prasie, literaturze, teatrze, kinie, wogóle wszystko, co odnosi się do teorji i historji dobroczynności.

Ten podział Komitetu na 5 sekcyj jest wskazówką pośrednią, iż krajowe organizacje dobroczynne winny się również zająć pracą w pięciu kierunkach: **opieki nad młodzieżą, chorymi, biednymi, emigrantami i immigrantami,** wreszcie, a właściwie na pierwszem miejscu **ideową propagandą.**

* * *

W Genui odbył się w dniach 12—17 września br. „Tydzień społeczny" włoski, poświęcony w całości **zagadnieniu rodziny.** Temat ujęto w ten sposób, iż poszczególni profesorowie i fachowcy omówili: Konstytucję rodziny, niebezpieczeństwa, które jej grożą, problem gospodarstwa domowego, wychowania dobrych ojców i matek, wreszcie hygiena.

Tydzień społeczny włoski **jest pod względem metody nieco inny** od „semaine sociale" we Francji. **Pierwsza różnica** dotyczy **uczestników zjazdu.** Podczas gdy we Francji przyjeżdża na „Tydzień", kto chce, to we Włoszech biorą w „Tygodniu" **oficjalny udział wszystkie stowarzyszenia katolickie,** tak męskie jak i żeńskie. **Druga różnica** polega na tem, że profesorowie Tygodni francuskich są, żeby się dosadnie wyrazić — zbieraniną śmietanki z całej Francji i z poza jej granic, gdy tymczasem „Tydzień społeczny" we Włoszech **opiera się przedewszystkiem o medjolański uniwersytet katolicki — Najśw. Serca Jez.** — W tym roku np. na 14 referentów było 12 z uniwersytetu medjolańskiego. W ten sposób włoski uniwersytet katolicki **centralizuje i kieruje duchowo całą akcją katolicką we Włoszech.**

Polskie „Tygodnie społeczne", urządzane przez ‚Odrodzenie' w Lublinie, zbliżają się w tem do metody włoskiej, że opierają się również duchowo o katolicki uniwersytet w Lublinie. Jednakże o metodzie naszych „tygodni" byłoby jeszcze przedwcześnie mówić. Włochy i Francja mają już za sobą z górą 20 lat doświadczenia, nasze zaś są dopiero w przygotowaniu.

* * *

Prasa codzienna donosi o zatargach i walkach między dyktatorem hiszpańskim de Riverą, a tamtejszą arystokracją. **Podłożem walki** są nietylko reformy automatycznych awansów wojskowych, ale przedewszystkiem **projekt reformy parlamentaryzmu hiszpańskiego,** który to projekt odbiera kortezom dotychczasowe przywileje wyborcze, **pozbawiając ich stałych miejsc w parlamencie.**

Nowy parlament, który ma się zebrać poraz pierwszy z początkiem października br. w Madrycie, ma się składać — wedle projektu Primo de Rivery — z 300 posłów i posłanek, wybranych na 3 lata **przez związki i organizacje zawodowe.** Uchwały tego fachowego parlamentu będą dla rządu obowiązujące. Żadna ustawa rządowa nie wejdzie w życie bez aprobaty parlamentu. Posiedzenia odbywać się będą tylko przez 3 dni w tygodniu, a djety poselskie wypłacane będą tylko obecnym, i tylko za czas posiedzeń. Swoboda słowa ma być całkowita, sprawozdania sejmowe wszakże poddane będą cenzurze.

Plan de Rivery nie jest oryginalny, co nie wyklucza, iż może on mieć **wielkie korzyści praktyczne.** O „sfachowaniu" parlamentu myślał już **Napoleon I,** względnie jego doradca prawny Benjamin Constant, a wyraz tego znajdujemy w t. zw. „Acte additionnel" z r. 1815. Od tego czasu myśl parlamentów fachowych ciągle się utrzymuje na powierzchni życia publicznego, znajdując poparcie we wszelkich argumentach, przemawiających za izbami gospodarczemi. Wiadomo, że „ekonomiczny parlament niemiecki", powołany do życia Konstytucją weimarską, odgrywa w ekonomicznej odbudowie Niemiec pierwszorzędne znaczenie. Włoska ustawa o syndykatach z dn. 6 kwietnia br. nie na innych również opiera się motywach. Mimo całego bowiem idealizmu i romantyzmu, pozostanie prawdą, że ludzi w takiej skórze, w jakiej są obecnie, **najlepiej bratają wspólne... interesy.**

X. Dr. Fr. Mirek.

Strzał bez huku.

Nowy karabin.

Jednemu z mało dotychczas znanych techników berlińskich, niejakiemu Hermanowi Plicht, udało się skonstruować karabin strzelający bez żadnej detonacji. Kule wyrzucane zgęszczonym powietrzem przebijają drugą płytę pancerną z odległości 1500 mtr. Ponieważ w Niemczech niema patentu na tego rodzaju wyrób strzelb, przeto wynalazca spieniężył swój wynalazek za 6 milj. marek za granicą.

Fabrykanci powinni zakłady swe budować na pustkowiach!...

Właściciel majątku w pobliżu Lundenburga w Austrji wytoczył proces firmie „Böhlerwerke" o odszkodowanie za straty, jakie poniósł skutkiem kłębów dymu, wydobywających się z pieców fabrycznych.

Dym zniszczył mu piękny sad owocowy i kwiaciarnię, zanieczyścił stawy, w których poginęły ryby i urodzajne pola pokrył warstwą sadzy.

Po długich procesach najwyższy sąd w Wiedniu przyznał agrarjuszowi rację i zasądził właścicieli fabryk na zapłacenie odszkodowania. Pierwszy tego rodzaju proces w Europie wzbudził wielkie zainteresowanie w świecie prawniczym. Za przykładem tym poszło wielu rolników, posiadających swe pola w pobliżu fabryk.

Chata na drzewie.



Dla ochrony przed dzikiemi zwierzętami zbudował pewien Samoańczyk swą chatę na drzewie na wybrzeżu wyspy Manua.

Walki religijne w Meksyku.

Walka religijna trwa nadal. W Zamorach aresztowały wojska związkowe dwóch działaczy katolickich, w których mieszkaniach znaleziono karabiny i obciążające dokumenty. Obu aresztowanych niebawem rozstrzelano, a zwłoki ich dla postrachu wystawiono na widok publiczny. **Powstanie Indjan nie zostało jeszcze stłumione.** Indjanie żądają ustąpienia prezydenta Callesa. Zdemolowali oni linje kolejowe, biegnące wzdłuż Oceanu Spokojnego. Calles zamierza bombardowaniem samolotów zniszczyć obozy indjan. W mieście Coidac proklamowano stan oblężenia. Złożony z urzędu burmistrz tego miasta odmówił wykonania rozkazu i wydania biur miejscowych; zabarykadował się on w budynku gminy z 200 uzbrojonymi ludźmi. Wojska rządowe wzięły szturmem budynek gminny, a burmistrz musiał się poddać. Ubiegłej nocy władze policyjne wykryły w mieście Meksyku tajne zebranie 300 kobiet katolickich. Uczestniczki zebrania zostały zamknięte w podziemiach więziennych.

Parlament meksykański odrzucił petycję biskupów.

Meksykańska izba posłów odrzuciła petycję episkopatu, domagającą się zmiany postanowień konstytucji meksykańskiej, dotyczących spraw kościelnych.

Najpiękniejsza kobieta jako bogini.

Niezwykła sekta religijna wśród Mongołów.

W głębi Mongolji nad brzegami rzeki Okhon, wykryła angielska ekspedycja handlowa plemię tubylców, które czci jako bóstwo najpiękniejszą kobietę ze swego plemienia.

Raz na pięć lat w okresie zbiorów jesiennych następuje intronizacja bogini. Wyborcami są tylko mężczyźni. Skoro nastąpi wybór, najstarsi mężowie plemienia idą do miejsca zamieszkania „bogini".

Po odprawieniu modłów i złożeniu jej darów, wprowadzają wybrankę na świetnie ustrojony tron i całe plemię składa jej hołd.

Od tej chwili zaczyna się władza i działalność najpiękniejszej kobiety. Mężem jej zostaje jeden z kapłanów, którego sobie sama upatrzy, a potomstwo zrodzone z tego związku, zalicza się do arystokracji plemienia.

Po pięciu latach bogini usuwa się w zacisze, odtąd nie wolno jej wchodzić do świątyni.

Pięć lat panowania wystarcza w zupełności, aby przyszłość „bóstwa" była zapewniona. Kupuje sobie wtedy gospodarstwo i w zapomnieniu kończy swe życie.

Tragedja panny młodej w Chinach.

W Chinach i w Japonji samobójstwa nie należą bynajmniej do rzadkości i na wypadki takie nie zwraca się tam specjalnej uwagi, chyba, że chodzi o jakieś osobistości, albo o jakieś niezwykłe motywy samobójstwa.

Ostatnio jednak zdarzył się wypadek, który pomimo, że rozegrał się w kołach ludowych, znalazł echo na łamach prasy. Mianowicie zdarzyło się, że narzeczona w ciągu drogi do ślubu pozbawiła się życia. Ten dramat młodej dziewczyny rzuca jaskrawe światło na przestarzałe ustawodawstwo małżeńskie w Chinach.

18-letnia, bardzo urodziwa dziewczyna, adoptowana córka starego opjumisty i gracza w kości, została przez swego przybranego ojca za pewną kwotę pieniężną sprzedana staremu człowiekowi, który już zresztą posiadał inną małżonkę. Dziewczyna nie znała zupełnie tego człowieka i błagała opiekuna, aby unieważnił tę transakcję małżeńską, ale prośby jej nie odniosły żadnego skutku. Sporządzono wyprawę, poczyniono wszelkie przygotowania do uroczystości ślubnej i załatwiono potrzebne formalności.

Postępowa prasa chińska z okazji tego wypadku wskazuje na konieczność zreformowania przestarzałego ustawodawstwa małżeńskiego w Chinach, zabraniającego kobiecie, aby sobie według swej woli wybierała męża.

Nadszedł dzień, w którym miało się odbyć wesele. Narzeczoną miano według starego zwyczaju zaprowadzić do domu przyszłego małżonka. Drużki ubrały narzeczoną, ale ta skorzystała ze stosownej chwili, ukryła brzytwę w fałdach swej szerokiej szaty. Wśród śmiechów i żartów usadowiono dziewczynę na małżeńskim fotelu, w którym kulisi ponieśli ją do jej nowego mieszkania. Gdy przybyto tam i rozsunięto zasłonę lektyki, aby wydobyć narzeczoną, znaleziono zwłoki. Nieszczęśliwa w czasie drogi poprzecinała sobie brzytwą arterje i zmarła wskutek upływu krwi.

Tajniki tresury zwierząt.

Piszący pudel. — Najsilniejszy pies na świecie.

Przed laty cudem tresury psiej był piszący i rachujący pudel, który odpowiadał pisemnie na stawiane mu pytania.

Czworonogiego artystę sadzano na krześle przed zasłoną z białego płótna, do prawej jego przedniej łapy przywiązywano mu gryfek, umaczany w atramencie. Dozorca pytał go:

— Jak się nazywasz?

Pudel podnosił łapę i na białym płótnie ukazywały się niewprawne, lecz wyraźne litery „Dik". Teraz zaczynała publiczność zadawać pytania.

— Ile jest 3 razy 3? — pytała jakaś dama z loży.

Dik podnosi łapkę i pisze wyraźnie: „Dziewięć". Zadają mu jeszcze wiele pytań z zakresu rachunków; ze wszystkich wychodzi zwycięzko. Ludzie zaczynają wierzyć w zdolność myślenia psów.

Tymczasem był to zupełnie prosty „kawał". Za białą zasłoną znajdował się metalowy przyrząd, połączony za pomocą elektrycznego kontaktu z pomieszczeniem, znajdującem się pod sceną. Metalowy gryfelek, przywiązany do łapy pudla, był przesuwany za pomocą prądu. „Uczony" pies musiał tylko przyciskać do prześcieradła koniec gryfelka, który sam poruszał się w miarę potrzeby, a właściwie w miarę tego, jak żona dozorcy, siedząc pod sceną, przyciskała odpowiednie guziki. Raz coprawda zdarzył się jej przykry wypadek; zamiast „dwa razy dwa" usłyszała „trzy razy trzy" i... Dik się omylił. Dozorczyni tłómaczyła się, że mąż jej nie dość głośno wymówił pytanie, a wtedy pies musi się omylić.

Jeszcze prostszy był „kawał" z najsilniejszym psem świata.

Na scenę wychodzi mały faksterjerek ze swym panem i robił najpierw niewinne sztuczki.

Ale dopiero potem nadchodziła chwila pełna napięcia. Pies siadał w głębi sceny, pan opierał prawą rękę na głowie wiernego pieska i przerzuciwszy cały ciężar swego ciała na tę rękę, rozpoczynał sztuki.

Widok ciała akrobaty, ważącego około 70 kilogramów, spoczywającego całym ciężarem na główce foksterjerka był niebywały. Publiczność wyła z zachwytu.

Tymczasem skromnie ukryty za pieskiem stał mały postumencik, na którym to waśnie całym ciężarem wspierał się akrobata, dla zamydlenia publiczności opierając jedynie dwa palce o głowę „najsilniejszego psa świata".

Jadowite węże nie są już groźne.

Inżynier angielski wynalazł maszynę dla tępienia wężów.

Jedną z najgorszych plag Wschodnich Indyj są jadowite węże. Ukąszenie ich jest tak niebezpieczne, że dorosły człowiek umiera mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w przeciągu kilku minut. Rok rocznie ginie w Indjach tysiące osób i rząd angielski czyni wszystkie możliwe starania, aby zapobiec temu nieszczęściu.

Z końcem lipca przedstawił pewien inżynier angielski swemu rządowi do próby maszyny, służące do masowego tępienia wężów. System maszyny polega na tem, że przed kryjówką węża ustawia się maszynę z przynętą. Z chwilą wpełznięcia węża otwiera się zasuwa i wydobywają się trujące gazy, które go zabijają.

Pierwsza próba wydała nadspodziewane wyniki. W ciągu 24 godzin łapka na węże uśmierciła 9 grzechotników, 4 okularniki i 7 mniejszych, niezwykle jadowitych żmij.

Maharadża Bengalu wyznaczył bardzo poważną nagrodę wynalazcy i przesłał mu w podarunku honorowy pierścień z rzadkiej wielkości turkusem.

Kilka uwag o Kaszubach.

II.

Przy parcelacji majątków winno się mieć na względzie przeludnienie na wsiach i dążenie do posiadania własnej zagrody i wyłącznie, tworzyć się mające gospodarstwa, oddawać miejscowym chłopom. Termin prekluzyjny, w ciągu którego miejscowi bezwzględnie małorolni po myśli ustawy o reformie rolnej mają pierwszeństwo do zakupu, wynosi 2 tygodnie, po bezskutecznym upływie którego wolno urzędom ziemskim sprzedawać role nabywcom z innych stron Polski. Tenże czasokres nie powinien być ściśle przestrzegany. Bowiem w ciągu ostatnich lat dziesiatki samozwańczych „komisarzy ziemskich przyrzekało parcelację, ściagając przytem zaliczki dla swej kieszeni, że gdy dziś parcelacja na serjo się rozpoczęła Kaszubi, jako lud podejrzliwy, weszą w tem podstęp a jako ludzie o ciężkiej decyzji, długo się wahają i decydują, nim się przekonać dadzą, że chodzi o ich dobro. Nabywcy z dalekich stron Polski ściągnięci, odbierają im tylko warsztat pracy i zmuszaja do szukania zarobku w Gdańsku, którego wpływ germanizacyjny jest nader ujemny. Zapominać nie trzeba, że Kaszuba nie zdecyduje się nigdy na opuszczenie stron rodzinnych i na okupienie się choćby w Poznańskiem.

Nie wolno „uszczęśliwiać" Kaszub nowemi hasłami politycznemi czy też społecznemi. Rozbicie partyjne jest tu już dość silne a na niesnaskach w bratnim obozie zyska tylko trzeci, t. j. sąsiad w Gdańsku lub Berlinie...

Istniejące organizacje przysposobienia wojskowego „Wojaków i Powstańców" spełniaja godnie swą doniosłą misję, są czynne i ruchliwe. Sprowadzanie konkurentów byłoby robotą przeciw państwową, zresztą zgóry skazana na niepowodzenie. Na Kaszubach rację bytu ma tylko ideologja narodowa, która w trwadej i ciągłej służbie państwowej społeczeństwo wychowywać będzie. Na komkompromisową politykę liberalną pozwolić sobie mogą społeczeństwa o starych tradycjach państwowych, narodowo jednolite i zabezpieczone od wrogów. Polska zdecydowała się ostatnio również stanąć w rzędzie tych państw. Czy na tem dobrze wyjdzie, przyszłość wykaże.

Kaszuby są obszarem politycznie zbyt podminowanym, ażeby mogły być przedmiotem eksperymentu dla nowych haseł i idei, obcych mu duchem i swem założeniem.

Tylko jasna, zdecydowana i zorganizowana myśl polska może sprostać zadaniom. Zbyt wiele głosów kaszubskich pada do dziś dnia przy wyborach na listy niemieckie, podejrzane są te wspólne tu i owdzie kaszubsko-niemieckie listy do rad miejskich: niewyraźne jest polityczne oblicze wolnych związków, których siła, w miarę zwiększającego się niezadowolenia na tle gospodarczem, wzrasta. Najniebezpieczniejszy objaw jest szukanie zła w agitacji niemieckiej. Słaba ta pociecha ma uzasadniać istniejące niedomagania, co z gruntu jest błędne. Kaszuba nigdy nie ulegnie agitacji niemieckiej i nie da się porwać do nieobliczalnych czynów, gdy będzie miał przeświadczenie, że Polska nietylko interesuje się jego wybrzeżem jako ośrodkiem przyszłego handlu zamorskiego, ale i tymi, którym zawdzięcza ten dostęp do morza.

Razem z całą byłą dzielnicą pruską śledzą Kaszuby z niepokojem toczace się rokowania handlowe z Niemcami. Już zrezygnowano z wydalania optantów niemieckich, którzy teraz o obywatelstwo polskie się starają. Dla chwilowych i wątpliwych sukcesów dyplomatycznych, zapomniano, że Niemiec, który optował na rzecz Rzeszy, dał tem samem dowód, że nie pogodził się ze stanem rzeczy, który na wschodzie granice Niemiec Traktat Wersalski stworzył; będzie on przednią strażą ekspansji niemieckiej na wschód. Wyrażenie zgody na możność osiedlania się kupców niemieckich w Polsce, wzmocniły szeregi niemieckie, a osłabiły pozycję naszą na wybrzeżu.

Mądra a przewidująca winna być polityka polska na Kaszubach, a oparcie swe powinna mieć na ludności kaszubskiej, która czuje szczerze po polsku, a ta stanowi decydującą większość. Znaczny odsetek stanowią tzw. niepewni narodowościowo, a więc ludzie kaszubskiego pochodzenia lecz czujący po niemiecku, tych winno się przyciągnąć i polonizować, choćby za pomoca własnych dzieci, uczęszczających do polskiej szkoły.

Wielkie zadanie ma Polska do spełnienia na tych północno-zachodnich kresach i wielki dług wdzięczności do spłacenia. Nastręczające się trudności, winny być bodźcem do pracy i osiągnięcia pomyślnych wyników pracy narodowej na Kaszubach. Plon będzie obfity, bo żaden odłam naszego społeczeństwa nie posiada tyle obywatelskich zalet co Kaszubi.

J. K.

Z teki karykatur politycznych.



Trąmpczynski.

„Panna" przestała istnieć w Danji.

W Danji zniesiono urzędownie tytuł „panna", Na przyszłośc pozostanie tylko „pani". A stało się to z następującego powodu:

Przed kilku tygodniami zjawił się na łamach jednego z duńskich pism kobiecych artykuł, pełen swiętobliwego oburzenia, że w czasach, gdy obie płci zrównane są w Danji zupełnie pod względem prawnym i politycznym, kobieta niezamężna piętnowana jest jako taka przed całym światem przez tytuł specjalny! Zdaniem autorki artykułu, jest to straszna niesprawiedliwośc, gdy zważymy, że mężczyznom, bez względu na to, czy są kawalerami, czy też żonatymi, przysługuje tylko jeden, wspólny tytuł: „pan".

List ten znalazł ogromne uznanie z jednej strony u starzejących się panien, z drugiej zaś u podlotków i pensjonarek. Całe klasy w duńskich szkołach średnich oświadczyły, że nie chcą, aby nadal używano względem nich „poniżającego" tytułu „panna".

Wnet powstały też związki i stowarzyszenia, propagujące tę nowoczesną nowość. Związki te zwróciły się w końcu do obecnego duńskiego ministra sprawiedliwości, który jest socjalistą, z żądaniem, aby znienawidzonemu tytułowi „panna" zadał cios smiertelny.

Stało się zadość temu żądaniu i od tej chwili niema już panien w duńskich dokumentach urzędowych.

Zjazd wojewódzki Ch. D. w Grudziądzu.

Ze wszystkich stron Pomorza zjechali wczorajszej niedzieli do Grudziądza liczni delegaci kół Chrześcijańskiej Demokracji z Pomorza celem wysłuchania mowy programowej prezesa klubu parlamentarnego Ch. Dem. p. Józefa Chacińskiego i naradzenia się nad dalszą pracą organizacyjną na Pomorzu. Obrady toczyły się w sali Tivoli.

Na intencję zjazdu odbyła się o godzinie 8-mej Msza św. w kościele farnym.

Prezes zarządu wojewódzkiego p. poseł Nowicki zagaił obrady o godz. 9½, witając prezesa klubu p. posła J. Chacińskiego i delegatów.

Po przeczytaniu protokołu ze zjazdu wojewódzkiego, odbytego dnia 4 lipca r. b., marszałek p. poseł Nowicki udzielił głosu p. prezesowi Chacińskiemu, który w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił nasze położenie polityczne oraz program pracy Ch. D. w ostatnich kilku miesiącach, w chwili obecnej i w przyszłości.

Przemowa p. prezesa Chacińskiego, wypowiedziana ze swadą i głębokiem przekonaniem, wywarła na uczestnikach zjazdu potężne wrażenie. Była to mowa, jaką słyszy się rzadko. Tchnęła goracym patrjotyzmem i owiana była troską o dobro i przyszłość państwa i narodu. Program Ch. D. przedstawił p. prezes Chaciński w słowach jasnych i silnych, zwróconych zarówno przeciwko prawicy jak i przeciwko lewicy. To też red. Formański imieniem „Dziennika Bydgoskiego" podkreślił program polityczny p. prezesa Chacińskiego zaznaczając, że „Dziennik Bydgoski" od polityki Ch. D. przedstawionej przez p. prezesa, nigdy nie odbiegł i taką politykę zawsze popierać będzie.

P. poseł Roch z Poznania wygłosił referat o projektach administracyjnych.

Sprawozdanie z pracy organizacyjnej na Pomorzu w ostatnim kwartale wygłosił sekr. wojew. p. Nowak.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Filipiak z Gdyni, red. Formański, red. Machalewski, Zgliniecki z Chełmna, Łuczkowski z Grudziądza, Günther z Tucholi, Wilga z Tczewa, Wodwud z Grudziądza, oraz referenci.

W końcu uchwalono kilka rezolucyj.

Wieczorem o godz. 7-mej odbyła się w wielkiej sali „Tivoli" akedemja poselska. Udział publiczności był bardzo liczny. Przemowy wygłosili: p. poseł Chaciński o polityce wewnętrznej państwa, p. poseł Roch o położeniu gospodarczem, p. poseł Nowicki o programie Ch. Dem.

*

Zjazd chadecki w Grudziadzu miał przebieg w całej pełni imponujący i zadawalniający, ku czemu przyczyniła się w pierwszym rzędzie obecność prezesa klubu parlamentarnego Ch. D. p. posła Chacińskiego i jego świetna i przekonywująca przemowa.

Do sprawy tej powrócimy jutro.

Dalsza likwidacja szajki szpiegowskiej.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, w Wilnie wykryto wielką organizację szpiegowską. Na jej czele stał niejaki Linko. Organizacja zajmowała się wywiadami wojskowemi, dostarczaniem materjałów dyslokacyjnych o liczebności oddziałów i przebiegu manewrów dywizyjnych. Informacji szajce szpiegowskiej udzielał kolejarz Syczewski, podoficerowie ze Święcian Morozewicz i Abendowicz, brat herszta bandy Linko, szeregowiec 86 p. p. i drugi żołnierz Pawłowski.

(65

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Historja z buljonem sama przez się nie była tak bardzo śmieszną, ale tragiczny sposób opowiadania Dudy podnosił ją do najwyższej humorystyki. Książę i prezes o mało nie padli sobie w objęcia z wielkiej uciechy, hr. Podgiełło uciekła pod piec, aby tam się serdecznie wyśmiać ,a Owsińska szarfą od sukni wycierała sobie łzy z oczu. Najmniej śmiała się Schiesswurstowa, bo wyraz „żydówka", trzy razy użyty przez Dudę, dotknął ją bardzo niemile.

Gdy się przy stole nieco uspokoiło, Duda zabrał znów głos:

— Państwo wybaczycie zatem, że wykreślam z menu ten nieszczęsny buljon, a przechodzę do pasztetu ze sosem tatarskim.

— Ja chętnie rezygnuję z pasztetu — rzekł książę — jeżeli i z nim coś równie wesołego się stanie.

— Impossible! Pasztet został się pasztetem.

— Z waszego buljonu zrobił się pasztet.

— Ten zjemy sami, bo to nasz chleb codzienny — zapewniali artyści.

Gdy więc drugie danie spełzło na niczem, przystąpiono do trzeciego.

Pasztet był wyborny. Wiedziała przecież Schiesswurstowa, że będzie obecną przy spożywaniu go, że to pasztet dla księcia, dla hrabiny i dla prezesa, więc dała co miała najlepszego. Sos tatarski przyrządzony był przez Owsinską, a że przyrządzony był umiejętnie i z najwyborowszych ingrydyencyj, przeto wszystkim nadzwyczajnie smakował. Wszyscy też bez wyjątku dali się nakłonić do powtórzenia porcji, a Pierzykowski, Kaleta i prezes wzięli go nawet po raz trzeci.

Hryć sprzątał właśnie pomazane sosem tatarskim talerze, gdy na schodach dały się słyszeć kroki kilku osób.

— Czyżby jeszcze goście? — spytał zdziwiony Kieł.

I rzeczywiście do pracowni weszli goście, ale zupełnie niezwykli i niespodziewani.

Na czele wkroczył przodownik policyjny o herkulesowej postaci, a ujrzawszy na poddaszu tak wykwintne towarzystwo, zaambarasował się nieco. W ślad za nim ukazało się dwóch policjantów w pełnem uzbrojeniu, bo z szablami i z rewolwerami, prowadząc za sobą skutego łańcuszkiem jakiegoś osobnika.

Gości na poddaszu ten dziwny konwój z początku nieco skonfudował. Ale wnet konfuzja ustąpiła miejsca powszechnej ciekawości. Przy stole tu i owdzie rozlegał się już tłumiony śmiech.

— Ależ te chłopaki mają bajeczne pomysły — szepnął Glapa do swej młodszej córki. — Ciekawym, co to z tego będzie.

— Kto tu jest właścicielem mieszkania? — zapytał ów dowodzący tą całą kalwakatą przodownik.

— Ja jestem właścicielką kamienicy — wyrwała się Owsinska.

— Ja się pytam o właściciela tej pracowni — powtórzył przodownik.

Na to podnieśli się z krzeseł Kiścień, Kieł i Duda. Tylko Kopytowski się nie podniósł, a nawet przeciwnie, skurczył się tak na swojem siedzeniu, jakby chciał pod stołem zniknąć.

— Ja tu przychodzę w sprawie urzędowej — rzekł przodownik.

— Bardzo mi nieprzyjemnie... to jest... tego, przepraszam... bardzo mi przyjemnie, ale w tej chwili mamy gości.

— Ja długo panów nie zatrzymam, a sprawę załatwić muszę, bo jest pilna. Chodzi o wiszący żyrandol, który dziś w nocy został skradziony w mieszkaniu dyrektora Deptucha, a który panowie kupili podobno za dziesięć złotych na Rybim Rynku od tego rzezimieszka.

Wszystkich oczy zwróciły się najpierw na wiszący u sufitu świecznik, a potem na skutego łańcuszkami draba, który szczerzył zęby i jakby się cieszył, że sam, wpadłszy do miecha, drugich jeszcze pociągnął za sobą.

— Pietrek — zawołał przerażony Kieł — przecie ty kupił świecznik!

— A czy ja mogłem wiedzieć, że **on** ukradziony?

— Panie, nie strugaj pan warjata — zawołał złodziej ochrypłym głosem i dzwoniąc łańcuszkami. — Za bronzowe kiwadło, wartujące dwieście papiljonów, dał pan plakietę (10 zł) i chcesz pan, aby nie było zwarowane? Byłby mi pan po katolicku zapłacił, to nie byłbym pana osmarkolił. Mam ja tera kiśnieć, to niech i panu flaki wymięszają.

— Proszę pana — rzekł przodownik jakoś niesamowicie — przecie i dziecko domyśliłoby się, że to kradziona rzecz.

— On się przysięgał, że kupił ten żyrandol na licytacji — tłumaczył się Kopytowski złamanym głosem.

— Przysięgałem się, ale na czarcią mać — zaśmiał się drab. — Tak samo dobrze mogłem pana sklinić, żem to kiwadło wysiąkał (porodził) dziś w nocy.

— Cóż my teraz zrobimy? — spytał Kieł przodownika.

— Przedewszystkiem będę prosił o imię i nazwisko tego pana, który świecznik kupił. Jak proszę, Piotr Kopystkowski?... Wiele lat? dwadzieścia siedem. Urodzony — gdzie? W Łamimostach?... jest takie? Pańska profesja?

Kopytowski poczerwieniał, ale czując się winny, zapanował nad sobą i rzekł:

— Artysta muzyk.

— Z profesji muzykant — notował przodownik.

Goście zatrzęśli się ze śmiechu. To wyprowadziło Kopytowskiego z równowagi.

— Przepraszam pana! — zawołał poirytowany — ja jestem artysta muzyk a nie żaden dławiduda i proszę mnie odpowiednio do tego zapisać i traktować.

— Niech będzie artysta muzyk, ale to tylko gorzej dla pana.

— Czemu gorzej?

— Bo jako człowiek taki inteligentny mógł pan tembardziej wiedzieć, że na Rybim Rynku i od takich ludzi nie kupuje się kosztownego kandelabra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poświęcenie nowej strzelnicy Braci Strzeleckiej w Kcyni.

Bractwo Strzeleckie obchodziło niedawno uroczystość poświęcenia nowo rozbudowanej strzelnicy, połączone z strzelaniem o medale i nagrody. W uroczystości brały udział Bractwa Strzeleckie Bydgoszczy, Żnina, Szubina, Gołańczy, Wolsztyna, Janówca, Wągrówca, Pakości i Margonina. Bractwa zebrały się w lokalu p. Gdańca o godz. 10, skąd nastąpił wymarsz z orkiestrą na uroczystą mszę św. Po nabożeństwie brały Bractwa udział we wspólnym obiedzie. Powitał zebranych prezes Bractwa kcyńskiego p. J. Kozłowski. Zabierali jeszcze głos pp. burmistrz Rybarczyk z Kcyni, p. burmistrz Bukowski z Żnina i inni bracia. O godz. 1,30 wyruszyła Brać Strzelecka na strzelnicę. O godz. 2 nastąpiło uroczyste poświęcenie strzelnicy przez ks. wik. Pękackiego.

O godz. 2,30 otworzył prezes p. Kozłowski uroczyste strzelanie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, poczem oddali strzały: Król kurkowy p. Batog z Kcyni na cześć Rzeczypospolitej, p. starosta w z. p. Nieziółkiewicz z Szubina na cześć Prezydenta R. P., p. burmistrz Rybarczyk z Kcyni na cześć wojska, p. Bukowski ze Żnina na cześć Zjednoczenia Bractw Strzeleckich prezes p. Kozłowski — Kcynia na cześć Bractwa.

Następnie rozpoczęto strzelanie o nagrody i medale. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w zamkniętem kółku.

W poniedziałek rozpoczęto dalsze strzelanie o godz. 9 rano które trwało do 6 wiecz.

Nagrody otrzymali:

Z tarczy honorowej: pp. Winkowski Margonin nagr. I, 91 pierśc., Pilaczyński, Bydgoszcz, nagr. II, 91 p., Pankalla Kcynia, nagr. III, 88 p. Olszak, Kcynia, nagr. IV, 87 p., Szpruta Wągrówiec, nagr. V, 85 p.

Z tarczy wolnoręcznej: pp. Dorsz, Bydgoszcz nagr. I, 39 p., Kwieciński, Bydgoszcz, nagr. II, 39 p., Pilaczyński, Bydgoszcz, nagr. III, 37 p.

Z tarczy premjowej: Serja I. pp. Olszak, Kcynia nagr. I, 59 p. Szymczak, Janówiec, nagr. II, 58 p. Tybiszewski Janówiec, nagr. III, 57 p., Nowicki, Janówiec, nagr. IV, 55 p. Serja II.: pp. burmistrz Rybarczyk, Kcynia, nagr. I, 58 p. Pilaczyński, Bydgoszcz, nagr. II 56 p. Alwin, Szubin, nagr. III, 55 p. Szpruta, Wągrówiec, nagr. IV, 55 p. Bukiewicz, Kcynia, nagr. V, 54 p.

Serja III. pp. J. Kozłowski, Kcynia, nagr. I, 54 p. Winkel, Kcynia, nagr. II, 54 p., Lach Szubin, nagr. III 53 p., Piątkowski, Żnin, nagr. IV 53 p., J. Majewski, Kcynia, nagr. V, 53 p.

Serja IV. pp. J. Kozłowski, Kcynia, nagr. I, 58 p. Pilaczyński, Bydgoszcz, nagr. II, 57 p. R. Winkel, Kcynia nagr. III 56 p. Józefiak, Janówiec, nagr. IV, 54 p. Bukiewicz, Kcynia, nagr. V, 54 p.

Z tarczy o medale: pp. R. Winkel, Kcynia, nagr. I, 57 p., Pankalla, Kcynia, nagr. II, 57 p. Bukiewicz, Kcynia, nagr. III, 56 p., Piątkowski, Żnin, nagr. IV, 54 p., Nowicki, Janówiec, nagr. V, 54 p.

Z tarczy kropkowej: pp. Sikora Jan, Wolsztyn, Treichel, Menzel, Krajkowski, Wągrówiec — Lach, Pelczyński Szubin, — Gramse, Szymczak, Müller, Nowicki, Józefiak, Tybiszewski, Sucharski, Janówiec — Komasa, Górny Żnin — J. Majewski, Winkel, Kozłowski Pukiewicz, Witucki Pankalla, Fabianowski, Gdaniec, P. Wiśniewski, Wit Menzel, G. Rosseck, Dykier Kujawski Nowak, Kcynia.

Z tarczy nadprogramowej: Reytan, zdobył p. Alwin Franciszek, Szubin 56 p.

Wiadomości z Inowrocławia

Kiermasz. Polski Czerwony Krzyż, oddział w Inowrocławiu, urządza w dn. 2 i 3 października, w sali Parku Miejskiego, wielki kiermasz, połączony z herbatką i tańcami, oraz różnemi niespodziankami.

Wieża reklamowa sekcji uczniów kupieckich w Inowrocławiu, o której donosiliśmy w nr. 221 „Dziennika" stać będzie przez przeciąg 9 dni, to jest od 3 do 12 paźdz., a nie jak poprzednio podano od 3 do 12 listopada.

Jak dowiadujemy się, jest jeszcze kilka miejsc wolnych do reklamy na wieży reklamowej. Zgłoszenia przyjmuje p. Wawrzyński w firmie „Hermes".

Śmiertelny wypadek. Dnia 22 bm. w miejscowości Młyny, pow. strzeliński, zdarzył się straszny, ścinający krew w żyłach wypadek. Otóż parobek, niejaki Antoni Niemczyk, przejechał wozem półtoraroczne dziecko, syna gospodarza Grodzkiego Szczepana, które natychmiast zmarło. Niemczyk był zatrudniony jako parobek u gospodarza Grodzkiego przy zwożeniu zboża.

Przykry wypadek w gimnazjum żeńskiem. W gimnazjum żeńskiem, zdarzył się przykry wypadek, który o mało nie zakończył się tragicznie. Oto jedna z uczenic wpadła przypadkowo do dołu kloacznego i zaczęła tonąć. Dziewczynę na szczęście wydobyto widłami i odprowadzono do szpitala miejskiego. — Fakt ten oburzył miejscową opinję, ponieważ wypadek dowodzi, że ustępy, należące do szkoły, utrzymane są nie w porządku.

Szkoła muzyczna w Inowrocławiu. Profesor Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej w Poznaniu p. Franciszek Łukasiewicz, otwiera w Inowrocławiu klasę fortepjanu dla uczniów, pragnących na miejscu wyżej kształcić się w muzyce. Lekcje, o ile zgłosi się dostateczna ilość uczni, rozpoczną się w październiku.

Rekrutacja robotników do Francji. W piątek, dnia 1 października zjeżdża do tutejszego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy misja francuska, celem rekrutacji górników i robotników do kopalni węgla, rudy żelaznej i przemysłu. Bezrobotni zgłosić się winni w wymienionym urzędzie z wykazem osobistym i fotografją, książeczką wojskową, oraz mężczyźni, którzy nie ukończyli 26 roku życia, a należą do kategorji A, winni przedłożyć zezwolenie na wyjazd z Powiatowej Komendy Uzupełnień. Wizyta lekarska odbędzie się na miejscu.

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. Dziś w poniedziałek teatr nieczynny.

Utonął w Wiśle w ub. czwartek wiecz. niej Konstanty Michalski, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Winnica na przedmieściu Jakóbskiem. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, Michalski kilkanaście minut przed utonięciem był w wypożyczalni łodzi spacerowych u p. Kubickiego, gdzie wypożyczył sobie wiosło. Nie mając przy sobie pieniędzy, pozostawił na zabezpieczenie wiosła swój wykaz osobisty, dzięki czemu ułatwił policji przeprowadzenie śledztwa. Przy pomocy wypożyczonego wiosła Michalski usiłował popłynąć maleńką łódką t. zw. krakówką w górę rzeki do przedmieścia Jakóbskiego. Prąd wody w pobliżu statków na tej przestrzeni szczególnie wartki, porwał łódkę i rzucił nią o statek „Francję" i Michalski wpadł do wody. Wypadek ten obserwował ze swego statku p. Mianowicz Stefan, który też słysząc wołanie tonącego i pomoc pospieszył na ratunek, jednakże nie zdołał dobić do płynącego, ten zaś poszedł na dno. Przywołani przez Mianowicza marynarze przeprowadzili poszukiwania do późnej nocy, jednakże bez skutku. Dotychczas zwłok nie odnaleziono.

Rozbiórka domów przy Piekarach postępuje raźno naprzód. Dotychczas już rozebrano jeden mniejszy dom a właściwie starą, szpecącą wygląd ulicy ruderę a obecnie robotnicy pracują przy robiórce domu drugiego od strony Fosy Staromiejskiej. W ub. piątek również rozpoczęto roboty około przestawienia parkanu przed gmachem miejscowej filji Banku Polskiego. Ta część ogrodu bowiem leżała poza linją regulacyjną nowo projektowanej a obecnie budowanej ulicy. O ile prace wspomniane prowadzone będą w tempie dotychczasowem, to wykończenie ulicy nastąpi jeszcze w październiku br. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z budową owych nieszczęsnych tuneli pod dwoma domami, także o nikłej tylko wartości ruderami, pochodzącymi z czasów napoleońskich. Zdaniem miejscowych architektów, **oczywiście z wyjątkiem p. Ulatowskiego,** postawienie obydwóch domów na nogi żelbetonowe nie jest tak łatwą rzeczą, jak to się radcy - futuryście wydaje i zdaniem tychże fachowców obydwie rudery rozsypać się mogą przy tej okazji w gruzy i proch. **Robotami dotychczas przeprowadzonemi p. Ulatowski nie zdołał dotąd wzbudzić zaufania u miejscowego obywatelstwa i dlatego ludność wobec poczynań w zakresie budowli miejskich tegoż dygnitarza odnosi się bardzo sceptycznie.**

Prośba Pom. Tow. Opieki na dziećmi. Tow. wspomniane potrzebuje dla swej „Poradni dla matek" znajdującej się przy ul. Wały w pobliżu straży pożarnej leżanki do naświetlania lampą kwarcową chorych. Może znajdzie się kto z miejscowych obywateli, który ten mebel dla poradni ofiaruje lub też po przystępnej cenie towarzystwu temu odsprzeda.

Sprawca kradzieży kielichów liturgicznych w kościele św. Jakóba dotąd nie został jeszcze przychwycony. Pierwotne ślady wskazały na to, że świętokradca pochodzi z Torunia, obecnie jednakże zostało ustalone, że kościół w pobliskim Kowalewie i w Toruniu okradła jedna i ta sama osoba. Szczegóły śledztwa i wyniki w tym kierunku policja ze zrozumiałych względów na razie trzyma w tajemnicy.

Kursy kierowników teatrów ludowych amatorskich.

Staraniem Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych zostaje otwarty kurs kwalifikacyjny na kierowników i organizatorów Teatrów Ludowych stowarzyszeniowych, żołnieskich i amatorskich. W zakres wykładów i ćwiczeń wchodzą następujące przedmioty:

1. Ogólne wiadomości o teatrze. 2. Technika sceny (charakteryzacja, mimika). 3. Wymowa. 4. Reżyserja. 5. Inscenizacja. 6. Organizacja pracy. 7. Obowiązki instruktora. 8. Ubiór i szatnia. 9. Śpiew. — Wykłady i ćwiczenia 8 godzin dziennie. Kurs rozpoczyna się dnia 26 września o godz. 9 rano. Wykładają pierwszorzędne siły zawodowe.

Dla członków Związku Teatrów Ludowych, nauczycielstwa i wojska kurs bezpłatny. Wolni słuchacze płacą po 50 zł.

Warunki: a) wykształcenie średnie; b) zobowiązanie do regularnego uczęszczania na wykłady i poddania się regulaminowi kierownictwa kursów. Kierownik kursu prof. W. Małkowski.

Zgłoszenia do Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych Toruń, ul. Chełmińska 9, III p. w godz. od 9—12 i od 16—18.

Podziękowanie.

Otrzymaliśmy następujące ofiary:

p. Bystrzycki, Orzechowo	20.— zł
p. Dobrowolski, Więcbork	5.— zł
p. Brambach, Czarnawoda	5.— zł
p. Skąpski. W. Łęck	20.— zł
p. Kreffta, Otomino	20.— zł
firmy Unia, Grudziądz	100.— zł
p. Maśkowiak, Toruń	10.— zł
p. Broda, Toruń	50.— zł
p. M. S. Leiser, Toruń	50.— zł
p. M. Potocka, Piątkowo	100.— zł
Magistrat Gdyni	15.— zł
p. Starosta Krajowy Pomorski	500.—
i zasiłki i subwencja dla inwalidów na uruchomienie własnych warsztatów pracy	3.500.— zł
Magistrat Nowe	20.— zł
Magistrat Świecie	25.— zł
Magistrat Tczew	100.— zł
Wydział Powiatowy Tuchola	50.— zł
Magistrat Chojnice	100.— zł
Magistrat Starogard	50.— zł
Wydział Powiatowy Wejherowo	25.— zł
Wydział Powiatowy Świecie	100.— zł
Firma Drewitz, Toruń	30.— zł

Mamy nadzieję że śladem takim samym pójdą obywatele Pomorza, dając Zarządowi Wojewódzkiemu możność zrealizowania doniosłych zadań stworzenia licznych warsztatów pracy nie tylko dla dania możności zarobkowej, lecz również i przeszkolenia do innych zawodów całej falangi, ciężko okaleczonych inwalidów wojennych.

Mamy też przekonanie, że społeczeństwo na Pomorzu pomimo trudnego położenia pospieszy nam z pomocą w tej znojnej pracy, dając dowód zrozumienia dla swych kalek i obrońców granic Ojczyzny.

Łaskawe, chociaż najskromniejsze ofiary prosimy przesłać pod poniżej podanym adresem lub na konto Pocztowej Kasy Oszczędności w Poznaniu nr. 206 504.

Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P. na Pomorze w Toruniu, ul. Mickiewicza 80.
Lewandowski, sekretarz. **Jarzembowski,** przewodn.
Kałamarski, skarbnik.

Z WIELKOPOLSKI.

DREWNO, p. Gąsawa. (Sprostowanie). Wiadomość podana w jednym z ostatnich numerów „Dz. B.", jakoby gospodarz p. Krzyżaniak pertraktował o sprzedaż swego gospodarstwa z p. Zalewskim Niemcem protestantem z Palina, jest nieprawdziwą. Prawdą jest, że p. Z. [illegible] u p. K. i zapytał się, czy byłby gotów sprzedać mu swoją posiadłość, na co odebrał **odmowną odpowiedź.**

POZNAŃ. (Odznaczona). Złoty krzyż zasługi nadał p. Prezydent Rzpltej p. Leokadji Czubkowej z Poznania, w uznaniu jej długoletniej i owocnej pracy na polu opieki społecznej.

Nagły zgon w banku. W ub. piątek w południe zmarł nagle właściciel majątków Usarzewa i Świecinka pod Kobylnicą w powiecie poznańskim, dr. Józef Żychliński. Śmierć zaskoczyła ś. p. Żychlińskiego w ubikacjach Polskiego Banku Handlowego przy placu Wolności 8, w chwilę po przybyciu. Obecny tamże dyr. Snowacki podtrzymał słabnącego, który jednak był już w ataku agonji. Przywołany lekarz dr. Dymiński, zdołał już tylko stwierdzić śmierć. W chwilę po śmierci przybył na miejsce wypadku syn Zmarłego, ks. dr. Aleksander Żychliński, profesor seminarjum duchownego w Poznaniu.

BUK. (Brutalny majster). Stolarz Paweł Behr sponiewierał w sobotę wieczorem tak ciężko swego ucznia. 15-letniego Kupczyńskiego, że chłopca musiano odstawić do szpitala. Tam lekarz stwierdził u Kupczyńskiego zgruchotanie nogi. Spodziewać się należy, że Behr za krzywdę chłopca odpowie przed sądem.

PLESZEW. (Zabójstwo leśniczego). W maj. Czarnuszka, powiatu pleszewskiego, padł na posterunku leśniczy ś. p. Antoni Szymura, ugodzony strzałem kłusownika. Przy pomocy psa policyjnego, znanego „Wilczka" z Pleszewa, odnaleziono trupa, leżącego twarzą na ziemi, z raną postrzałową w brzuchu. Natrafiwszy na ślad „Wilczek" wskazał 3 osobników, których osadzono w areszcie. Osobnicy ci byli w posiadaniu różnej broni myśliwskiej i uprawiali z pewnością kłusownictwo.

Piorun zabił dwie kobiety przy pracy.

Dwie zaś ogłuszył i obezwładnił.

Korespondent nasz donosi:

W czwartek, 23 bm., popoł. o godz. 5½ przechodziła nad okolicą Zbąszynia burza, połączona z grzmotem, błyskawicami i piorunami.

W majętności Łomnicy było kilka kobiet zatrudnionych przy wybieraniu kartofli. Piorun uderzył w gromadę kobiet, pracujących i zabił robotnice Wolf i Połomkę na miejscu, dwie dalsze ubezwładnił i ogłuszył, które lekarz Dr. Piotrowski uratował. Stan ich zdrowia jest poważny. Burza dość gwałtowna trwała niemal całą godzinę, połączona z ulewnym deszczem oraz gradem. Zabita Wolf jest wdową, matką trojga dzieci, a Połomka, dziewczyną w wieku lat 24.

Z POMORZA.

— **Ostrzeliwanie pociągu.** Ubiegłego piątku ostrzeliwano pociąg, który wyruszył z Wejherowa do Gdańska, o g. 22,6, na odległość 2 km. od miasta. Nikt szkody żadnej nie poniósł. Policja śledzi za sprawcami.

WĄBRZEŹNO. (Napad na redaktora „Głosu Wąbrzeskiego". W ub. wtorek wieczorem w jednej z tut. restauracji dwaj radni A. Makowski i A. Sontkowski napadli na red. Kubickiego z „Głosu Wąbrzeskiego", którego bardzo pobili.

KOŚCIERZYNA. (Uroczystość wojacka). Towarzystwo b. Powstańców i Wojaków im. gen. Józefa Hallera obchodzi w niedzielę, **dnia 3 października br. uroczystość poświęcenia sztandaru.** Program jest bardzo urozmaicony i obejmuje oprócz uroczystości kościelnej i oficjalnej na rynku, także koncert i rozrywki w ogrodzie „Bazaru" oraz wieczorek muzykalno - wokalny i przedstawienie amatorskie. Będziemy więc niedługo świadkami wspaniałej uroczystości.

SKÓRCZ, pow. starogardzki. (Ze szkoły rolniczej). Kuratorjum Szkoły Rolniczej w Skróczu na posiedzeniu dnia 14 września uchwaliło za zgodą Pomorskiej Izby Rolniczej przemienić kurs w Szkole Rolniczej w Skórczu z rocznego na dwuzimowy. Jest to bowiem forma znana z dawniejszych czasów i wygodna dla rolników, gdyż synowie nie tracą roboczego czasu, a koszt nauki rozkłada się na dwa lata.

Wobec tego Dyrekcja Szkoły ogłasza, że kurs pierwszy rozpocznie się 18 października. Warunki przyjęcia pozostają takie, jak poprzednio. Dyrekcja udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia tak listowne jak i osobiste każdego czasu. P. T. Prezesów Kółek Rolniczych i Towarzystw Młodzieży uprasza się o zakomunikowanie powyższego członkom i zaagitowanie, by jak największa liczba modzieży korzystała z dogodnej sposobności dalszego kształcenia się.

Grudziądz.

Wykluczony. Uchwałą zarządu towarzystwa kupców samodzielnych w Grudziądzu, został wykluczony z tego towarzystwa długoletni członek związku Franciszek Bialik, za sprzedanie swego składu konfekcyjnego w ręce obce.

Rozprawy prasowe, które się jeszcze nie odbyły. Zapowiedziana na dzień 24 bm. rozprawa sądowa Wiktora Kulerskiego z Grudziądza przeciwko 14 pismom nar.-dem., została odłożona i jak można przypuszczać, odbędzie się dopiero po Nowym Roku.

Delegaci w Ministerstwie. Powróciła z Warszawy delegacja pracowników państwowych, która przedłożyła rządowi swoje życzenia, w **sprawie poprawy bytu urzędników.** Delegację przyjęli ministrowie: skarbu, kolei, sprawiedliwości i przemysłu, którym z osobna wręczono memorjały. Delegacja była przyjęta z wielką **życzliwością, specjalnie u prezesa Rady Ministrów prof. Bartla,** który osobiście zapewnił delegację że zamierzenia ministerstwa w sprawie poprawy uposażeń urzędniczych zostaną w najbliższych tygodniach urzeczywistnione. Natomiast przedłożonych postulatów bez naruszenia równowagi budżetu ministerstwo niestety natychmiast uwzględnić nie może. Rząd wydał pewne rozporządzenia odnośnie stabilizacji urzędników, ich awansów oraz zwyżek dodatków mieszkaniowych, a podatki komunalne, które jedynie w b. dzielnicy pruskiej się pobiera, zostaną w najbliższym czasie uchylone. Życzenia specjalne jak dodatki sezonowe dla miejscowości kąpielowych (Bałtyk), uchylenie opłat emerytalnych od emerytów, opłaty szkolne itp., zostaną życzliwie rozpatrzone. Wniosek delegacji, aby listonoszów w Grudziądzu zwolniono od opłat posługaczek za uprzątanie ubikacji w gmachu pocztowym, został natychmiast uwzględniony poleceniem telegraficznem do odnośnego urzędu.

Wyższe Kursy Nauczycielskie w Grudziądzu.

W porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym i Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Zarząd Pomorskiego Oddz. Okręg. Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz." pragnie uruchomić z początkiem roku szkolnego kurs wieczorowy w Grudziądzu, przygotowujący do egzaminu w charakterze eksternów przy Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim. Uczestnikami tego kursu mogą być koledzy i koleżanki z Grudziądza i najbliższej okolicy, którzy odpowiadają warunkim przewidzianym dla kandydatów na Państwowych Wyższych Kursach Nauczycielskich (Dziennik Urzędowy nr. 14 (115) z 1923 r.

Kurs ma być fizyko-matematyczny. Ponieważ uczestnicy nie będą korzystali z urlopów a nauka odbywać się będzie w czasie wolnym od nauki szkolnej. Kuratorjum ma zamiar przyznać uczestnikom pewne ulgi. Otwarcie kursu zależeć będzie przedewszystkiem od liczby zgłoszeń.

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego.
(—) A. Nowicki, prezes. (—) A. Kwiatkowski, sekr.
(—) C. Kalinowski, kier. biura.

Sprawy leśniczych państwowych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ciekawy okólnik, podpisany przez wicedyrektora Bydgoskiej Dyrekcji p. Gottwalda, wysłała tutejsza Dyrekcja Lasów Państwowych za pośrednictwem nadleśnictw do swych leśniczych. Otóż zapowiada w tym okólniku, iż zamierza z końcem br. powołać część leśniczych na etat z prawem usuwalności, jednakowoż leśniczowie ci prócz egzaminu na leśniczego muszą się wykazać świadectwem 4 klas gimnazjum, a jeżeli tych niemają, mają się poddać takiemu egzaminowi, i zgłaszać do odnośnego okręgowego Inspektora szkolnego. Okólnik dalej powiada, iż Dyrekcja wprawdzie wniosła podanie do Ministerstwa o zwolnieniu kandydatów z egzaminu na leśniczych (równoznaczny z 6 klasami gimnazjum), jednakowoż Ministerstwo dotychczas nie odpowiedziało, i wątpliwem jest, czy odpowie. Czyżby doprawdy nasze szanowne Ministerstwo tutejszych leśniczych traktowało jako materjał małowartościowy, który przecież dał niejednokrotnie dowody, że właśnie na takim materjale ludzi uczciwych można polegać, i którzy przecież będąc od samego wskrzeszenia naszej państwowości na tych stanowiskach, temsamem swą zdolność zadokumentowali?

To też każde nowe pomysły skierowane przeciwko powołaniu na etat naszych leśniczych uważać należy za akt nieprzychylności dla żywiołu tutejszego, co tylko pogorszyć może zgodne współżycie. Nawróćcie więc panowie z tej drogi, nie łudźcie tutejszego leśniczego obiecankami, bo w rezultacie i tak go wyrzucicie.

Zaiste ciekawą jest rzeczą, że w dyrekcji poznańskiej leśniczowie z dniem złożenia egzaminu na leśniczych otrzymali etaty, za to w dyrekcji bydgoskiej i toruńskiej jest to rzecz niemożliwa. Tu jest pole do działania dla pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, który los leśniczych szczególnie wziąść powinien pod uwagę, przyczem niepowinien zapominać, ilu leśniczych życiem przypłaciło spełnianie tak niebezpiecznego obowiązku, a ich rodziny pozostawają bez chleba, chyba w drodze łaski od swych kolegów go otrzymują.

Wreszcie ciała ustawodawcze (Sejm i Senat). Czy pomyśleli ci panowie o tem raz na serjo? Podobno niejeden memorjał w tej sprawie od leśników tutejszych odebrali. Nieprawda, panie pośle Bigoński i inni?



Wynalazek francuski.

Najprostszy aparat nurkowy na świecie wynalazł francuski kapitan Leprieur. Aparat ten, pozwala pływakowi przebywać dziesięć minut pod wodą, przyczem sztuczne oddychanie odbywa się za pomocą skondensowanego powietrza, którego zbiornik znajduje się na plecach pływaka. Jest to najlżejszy i najmniej skomplikowany aparat, jaki istnieje.

Jak naprawić stosunki?

Pp. Władysław Orcholski i Franciszek Orcholski z Tczewa wraz z trzecim działaczem tczewskim opracowali już przed kilku tygodniami projekt poprawy stanu finansowego i gospodarczego w naszem państwie i przedłożyli go rządowi, który, zdaje się, korzystał z niego przy wydawaniu różnych rozporządzeń.

Memorjał ten dzieli się na następujące rozdziały: 1) Projekt ulepszenia stanu finansowego i gospodarczego w kraju; 2) Projekt prawa do uposażenia emerytalnego; 3) Zaopatrzenie rodzin pozostałych po pracownikach; 4) Reorganizacja Kas Chorych; 5) Ustrój urzędów podatkowych; 6) Ustrój urzędów policyjnych.

P. Wł. Orcholski wręczył nam odpis memorjału, który ze względu na jego ważność i aktualność zamieścimy w tych dniach.

Ciekawej.

Pyta mię pani w liście,
Kto ja właściwie jestem,
Że kryję mą istotę
Przeróżnych uczuć gestem?
Ja nie chcę się ukrywać,
Pani niesłusznie myśli,
Więc jako gentilomo
Odpowiedź dam najściślej:

Wysoki jam na twarzy
I pociągłego wzrostu,
Wszelakie lubię mięso
I nie uznaję postu...
Choć bawię się satyrą
Nie jestem ja wesoły,
Bo żyjąc w Polsce z pióra
Najczęściej jestem goły.

Kochałem niegdyś wiele:
Milostek miałem nawał,
Lecz panny czy mężatki
Wciąż brały mię na kawał.
Kobiety są jak książki,
Więc dawniej ich obrońca,
Dziś zmieniam wciąż lekturę
I czytam je od końca.

Perfidyj ja nie znoszę
Każdemu w oczy patrzę,
Na polityce znam się,
Jak radny na teatrze.
Konserwatystą jestem,
Przyjaciel starej formy:
Przez całe moje życie
Mierzily mię reformy.

W kawiarni jestem częsty,
W kościele znacznie rzadszy.
Udaję kawalera,
Gdy żona się nie patrzy.
I choć na moich skroniach
Siwizna lekka świeci,
Mężczyzna jestem śliczny
I tylko twarz mię szpeci.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Rezolucje Zjazdu Nauczycielskiego.

Jak już pisaliśmy przez dwa dni odbywał się w Warszawie piąty walny zjazd delegatów stowarzyszeń chrześcijańsko-narodowych nauczycieli szkół powszechnych z całej Polski. Obradom przewodniczył p. senator Siciński. Wygłoszono kilka interesujących referatów i przyjęto szereg rezolucyj. Oto najważniejsze z nich:

1) V. Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia wzywa Zarząd Główny, żeby spowodował w ministerstwie W. R. i O. P. wydanie rozporządzenia, normującego należytość za wydawanie duplikatów świadectw w szkołach powszechnych.

2) wzywa Zarząd Główny, żeby bacznie śledził rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawach używania języków w szkołach powszechnych i dyrekcjach szkół, w których językiem wykładowym nie jest język polski, iżby rozporządzenia te nie naruszały przepisów ustawy językowej ze szkodą interesu narodowego.

3) Na podstawie rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 25. 6. 1923, Dz. Urz. Nr. 13 z r. 1923 Rady pedagogiczne mają prawo decyzji w doborze podręczników dla młodzieży szkół powszechnych, byle tylko podręczniki te objęte były spisem ministerstwa. Wobec tego, iż niektórzy inspektorowie szkolni decydują sami w tej sprawie, pozbawiając w ten sposób praw przyznanych Radom pedagogicznym, Zjazd wzywa Zarząd Główny, ażeby poczynił odpowiednie kroki u Ministerstwa W. R. i O. P. — celem usunięcia tej niewłaściwości.

4) Aby poczynił starania u ministra W. R. i O. P. o zakładanie w wielkich miastach szkół specjalnych dla dzieci moralnie zaniedbanych, aby nie gorszyły kolegów złym przykładem, a same miały zapewnioną lepszą opiekę.

5) Wzywa Zarząd Główny, aby zbadał w jak najkrótszym czasie sprawę dodatku mieszkaniowego, jak i też pobierania specjalnego 3-procentowego podatku komunalnego na terenie województw zachodnich i wschodnich i przedstawił miarodajnym czynnikom odpowiednie wnioski.

6) z uwagi na doniosłość idei Szk. Kas Oszcz. w dziele wychowania młodzieży oraz ze względu na znaczenie gospodarcze tej instytucji dla Polski, zaleca gorąco organizację przy szkołach S. K. O., które w działalności swej winny się opierać o społeczne instytucje pieniężne, a przedewszystkiem Kasy Stefczyka (Kasy Spółdzielcze, Komunalne i Miejskie i Kasy Oszczędności).

7) Wzywa ogół nauczycielstwa polskiego do energicznej walki z alkoholem.

8) Uprasza Ministerstwo W. R. i O. P. do wprowadzenia do szkół wszystkich typów alkohologji, a przedewszystkiem do seminarjów nauczycielskich, jako przedmiotu obowiązkowego.

Rezolucje zjazdu postanowiono przedstawić p. ministrowi oświaty przez specjalną delegację, do której weszli przedstawiciele okręgu lwowskiego, pomorskiego i wileńskiego.

Wybory nowych członków Zarządu Głównego na miejsce ustępujących z mocy losowania wprowadziły jednomyślnie p. Jarembę (ponownie), p. Ruczajównę i p. Kamińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jackowski, Libicki i Rubianka.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty".

Z Teatru Miejskiego.

Koncert Adama i Olgi Didurów przy współudziale profesora Łukasiewicza.

W ub. czwartek, Teatr Miejski święcił znów jeden ze świetnych wieczorów.

Na spragnionych pięknego śpiewu melomanów bydgoskich już pierwsza wieść, że taki potentat sztuki śpiewaczej jak Didur, wraz z córką swoją, w swoim tryumfalnym pochodzie przez większe miasta Polski, ma zamiar także i Bydgoszcz odwiedzić, podziałała wprost elektryzująco i to do tego stopnia, że już na kilka dni przed koncertem wykupiono wszystkie bilety wstępu, literalnie do ostatniego miejsca.

Koncert A. Didura przy współudziale córki jego Olgi, śpiewaczki, oraz prof. Łukasiewicza (akompanjament), był audycją pierwszorzędnej wartości a huraganowe oklaski, entuzjazm i sympatyczny kontakt, jaki się między widownią i koncertantami wywiązał był tego wymownym dowodem.

Trzy czynniki składają się na wartość każdego śpiewaka a mian.: materjał głosowy, wyszkolenie jego i metoda władania nim, oraz ogólna kultura artystyczna, a u śpiewaków operowych niezmiernie ważnym jest także strona aktorska wraz z swojemi przeróżnymi nuansami j. np. gra, ruchy, mimika, dykcja i t. p. szczegóły.

Jeżeli o Didura chodzi, to przyznać należy, że nieporównany ten artysta, to mistrz nad mistrzami, który pod każdym względem, w doborze tych wymienionych tu czynników, już z natury hojnie uposażony, stanowi fenomen, godny stanąć w szeregu takich wielkich koryfeuszów jak np. niegdyś obaj Reszkowie, Mierzwiński, Kochańska, Myszuga, którzy sławę polskiego imienia po wszech ziemiach globu rozsławili, a który dziś obok Szaljapina uważany jest za pierwszego w świecie, niedoścignionego wykonawcę ról basowych, z pośród których partja Borysa Godunowa lub Mefistofelesa w operze Gounoda i w operze Arrigo Boity stanowi dlań szczytowy popis sztuki śpiewaczej i aktorskiej.

Jednem słowem Didur jako śpiewak i aktor, to uosobienie mistrzostwa.

P. Olga Didurówna, po mężu hr. Wiktorowa jako śpiewaczka, jest zjawiskiem ze wszechmiar interesującem i godnem uznania i respektu. Piękny głos, którym ją natura obdarzyła, znakomicie przez ojca jej wykształcony, oraz piękne warunki zewnętrzne, rokują jej świetną przyszłość. Mam jednak wrażenie że mimo wielkiego sukcesu jaki sobie młoda ta śpiewaczka mocą swoich pięknych walorów artystycznych zdobyła, nie powinna z takim potentatem jak ojciec jej w zawody na jednej estradzie stawać, gdyż sukcesy tego mistrza, przyćmiewają sukcesy córki jego, mimo że produkcje jej dają dużo piękna i rzetelnej emocji artystycznej. Do tryumfu jaki świetna ta para artystów odniosła, przyczynił się w wielkiej mierze doskonały akompanjament prof. Łukasiewicza, czemu maestro w ciągu koncertu kilkakrotnie wyraz dawał. Entuzjazm na sali był tak okropny, że po skończeniu nikt się z miejsca nie ruszył a oklaskom końca nie było; dopiero spuszczenie żelaznej kurtyny, było stanowczym znakiem do rozejścia się.

Okazuje się, że dyr. Dybizbański ma szczęśliwą rękę gdy zainicjowana przezeń tym występem Didura serja koncertów, tak szczęśliwie udała się tym razem i oby tylko tak dalej było.

Z. G. Urbanyi.

Święto św. Teresy.

W czwartek, 30 września, przypada dzień świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Jest to pierwsza rocznica po ogłoszeniu Jej świętą, a 29 lat od chwalebnej śmierci tej Wielkiej Świętej.

Na cały świat katolicki, a także na polskie niwy spada obfity deszcz róż św. Teresy. Z nad ołtarzy, ze ścian domów naszych, a nawet z kapliczek przydrożnych przygląda się św. Teresa codziennym trudom i znojom naszym, na wezwanie każdej chwili gotowa spieszyć nam z pomocą. „Nikt mnie wzywać nie będzie bez otrzymania odpowiedzi", przyrzekła za życia, a dowodem za odebrane łaski są niezliczone wota dziękczynne, światła i kwiecie, które otaczają obrazy św. Teresy w kościołach naszych.

To też dzień imienia tej Wielkiej Świętej obchodzić będzie nie tylko dom Karmelitanek w Lisieux, nie tylko Francja, ale cały świat.

U nas w Bydgoszczy zajął się patronat Stow. Młodz. „Promyk" jako komitet urządzeniem uroczystej wieczornicy ku czci św. Teresy, która się odbędzie **w niedzielę, 3 października, o godz. 7 wieczorem w Teatrze Popularnym** (w ogrodzie Patzera). Na program wieczornicy składa się cały szereg występów uscenizowanych, przedstawiających całe życie św. Teresy — od kolebki aż do trumny. Wykład wypowie ks. prefekt Kozala.

Już dziś zwraca się uwagę na tę uroczystość, zapraszając wszystkich czcicieli św. Teresy

Z KRAJU.

Zgon sławnego uczonego polskiego.

Lwów, 26. 9. (PAT) Dziś po południu zmarł tu **Alfred Halban,** profesor zwyczajny Uniwerstytetu Jana Kazimierza, były rektor i poseł do sejmu galicyjskiego i Sejmu Ustawodawczego, kawaler orderu Polonia Restituta drugiej klasy, członek Akademji Umiejętności i akademji królewskiej w Wenecji. Zmarły liczył 61 lat. Ostatnio wykładał na Uniwersytecie prawo zachodnio-europejskie. Przewiezienie zwłok zmarłego do Krakowa, odbędzie się we wtorek.

Oficer denuncjantem.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu w wojskowym sądzie proces przeciwko kapitanowi Krzywopłańskiemu, który zajął część mieszkania z rekwizycji hr. Eugenjusza Tolla a następnie oskarżył go o szpiegostwo w chęci zajęcia całego lokalu. Sędzia śledczy umorzył postępowanie przeciwko Tollowi z powodu braku winy. Hr. Toll skarży również kapitana o oszczerstwo.

Aresztowanie szajki bandytów.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu trapiła miasteczko Łokieczyn powiatu Pińskiego i okolicę banda rabusiów, która terroryzowała ludność i miała na sumieniu 73 krwawe napady. Policja dowiedziawszy się, że zbóje zgromadzeni są w miejscowej karczmie, wkroczyła do wnętrza i ujęła 10 poszukiwanych bandytów. W czasie rewizji znaleziono w podziemiach arsenał broni palnej i dużą ilość amunicji.

Aresztowanie b. funkcjonajuszy oddziału II-go.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Z polecenia II oddziału sztabu generalnego aresztowano wychodźcę rosyjskiego hrabiego Włodzimierza Szuwałowa, niegdyś funkcjonarjusza tego oddziału. Aresztowany Szuwałow zajmował ostanio stanowisko nadleśnego w dobrach hr. Branickiego. Rodzina Szuwałowa wezwała do Warszawy generała Bałachowicza, widocznie dla interwencji.

Zwyrodniały bandyta — seksualista pod kluczem.

Policja od dłuższego już czasu zaobserwowała, że w gminie kosickiej powiatu brzeskiego grasuje niebezpieczny opryszek tego typu.

Bandyta napadał według pewnej wyrozumowanej metody. Pastwą jego padały samotne kobiety, powracające mało uczęszczanemi drogami. Zbrodniarz obrabowywał je ze wszystkich kosztowności i pieniędzy, a tym, które nic przy sobie nie miały, zabierał ubranie, prócz tego pastwił się nad swemi ofiarami, terroryzując je rewolwerem.

Wreszcie ujęto go dn. 23 bm. Jest to Jan Dudczyk.

Opryszek stawił zbrojny opór. Bronił się rewolwerem. Wymiana strzałów trwała krótko.

Bandyta uległ niebawem przeważającej liczbie funkcjonarjuszów policji. Początkowo wypierał się energicznie napadów, które mu zarzucano Skoro jednak skonfrontowano go z całym szeregiem kobiet, które padły ofiarą rabunku i jego zbrodniczych instynktów, przyznał się do wszystkiego. Dotychczas policja posiada niezbite dowody, że bandyta dopuścił się 12 napadów, należy się jednak spodziewać dalszych skarg i tego, że część ofiar nie wniesie skarg przez wstyd.

W ostatnich dniach zbrodniarz napadł na samotną pastuszkę 15-letnią Ewę W., której w braku innych rzeczy odebrał ubranie. Następnie pod groźą rewolweru znęcał się nad dziewczyną.

Przy ujętym bandycie znaleziono całą kolekcję kosztowności.

Najnowsza sensacja w Warszawie.

Z Warszawy donoszą o sensacyjnym dla panujących w stolicy stosunków wypadku, m. in. przy ul. Bielawskiej nr. 9 stoi kilkupiętrowy dom, gotowy do użytku od marca 1925 r. Ciekawa jest rzecz, że do dziś czeka on na lokatorów?!

Płonący wagon.

Na odcinku Drohobycz—Lwów zapalił się wagon w pociągu osobowym, zdążającym do Lwowa. Pożar wybuchł w wagonie pocztowym, dzięki jednak szybkiemu zatrzymaniu pociągu, służbie kolejowej udało się uratować przesyłki poczty, listy pieniężne, przekazy i t. d. Po godzinnym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Dwie katastrofy kolejowe w Warszawie.

Na stacji Warszawa główna z powodu wadliwie nastawionej zwrotnicy wykoleiły się 3 wagony towarowe.

Wskutek wykolejenia się tych wagonów stojący obok parowóz uległ poważnemu uszkodzeniu.

W tym samym dniu, dn. 23 bm. wskutek źle nastawionej zwrotnicy na stacji Warszawa-Wschodnia wykoleił się pociąg pasażerski. Parowóz i 3 wagony wyskoczyły z szyn. Są lekko ranni.

IV. Zjazd delegatów Zw. Inżynierów.

1-szy dzień obrad.

Dnia 25 bm. o godz. 10-tej rano otwarto IV. Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych w Bydgoszczy. Przybyli delegaci z 20 stowarzyszeń. o powitaniu Zjazdu przez prezesa Stow. Techn. Pol. w Bydgoszczy inż. Siemiradzkiego, Zjazd otworzył prezes inż. Rybicki, zapowiadając szereg ważnych spraw w obradach. Zkolei przemawiali przedstawiciele miasta, Izby Przemysłowo-Handlowej, delegatów bydgoskich i prasy.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu, odczytano sprawozdanie ze zjazdu organizacyjnego Federacji Inżynierów Słowiańskich. Następnie uchwalono zwołać drugi Zjazd Techników Zrzeszonych w maju 1927 r. do Lwowa, który się odbędzie łącznie z 50-letnim jubileuszem Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie.

Zjazd ten ma się odbyć pod hasłem „Pracy Gospodarczej“. Jako zapoczątkowanie tego hasła, postanowiono uprzednio wydrukować wszystkie referaty, rozesłać zrzeszonym i przyjmować pisemne zgłoszenia do dyskusji, która się w skoncentrowanej i oszczednej postaci odbywać będzie na Zjeździe.

W dalszym ciągu przyjęto wniosek bydgoskiego delegata, ażeby zarząd poddał pod głosowanie V. Zjazdu dostatecznie i formalnie przygotowany projekt statutu Jednolitego Polskiego Towarzystwa Technicznego. Upoważniono zarząd do wszczęcia kroków, umożliwiających przyjęcie do Związku Zrzeszenia Techników Polskich z Ameryki.

Sprawę projektu ustawy o dostawach i robotach dla rządu, przekazano komisji ze wskazówką o konieczności wydania rozporządzenia, a nie ustawy.

Po zamknięciu obrad delegaci udali się do miasta, celem zwiedzenia znaczniejszych objektów przemysłowych naszego miasta. Między in. zwiedzono Rzeźnię Miejską.

2-gi dzień obrad.

Bydgoszcz, 26. 9. (PAT) Obradujący tu od wczoraj Czwarty Zjazd Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, wysłał do p. Prezydenta Rzplitej depeszę z wyrazami hołdu i czci. W dalszym ciągu posiedzenia Związek Techniczny łącznie z organizacjami rolniczemi i przemysłowemi wyłonił komisję, której zadaniem będzie opracowanie organizacji gospodarki ekonomicznej i przemysłowej kraju. Dziś o godz. 2-giej obrady zakończono. Trzeci dzień Zjazdu przeznaczono na wycieczkę do elektrowni wodnej w Gródku Pomorskim.

Uchwały urzędników państwowych.

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. Z. Szczawińskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych wraz z delegatami różnych stowarzyszeń, jak Warszawa, Kraków, Wilno, Łuck, Lublin, Brześć n. B., Kielce, Poznań, Toruń, Włocławek. Powzięto cały szereg uchwał. Oto najważniejsze z nich:

I. W sprawie uposażenia.

a) Sprawa podwyższenia uposażenia urzędników państwowych jest sprawą pilną i niecierpiącą zwłoki, a dalsze utrzymywanie obecnego poziomu płac grozi przewlekłym fermentem z powodu dezorganizacji budżetów rodzinnych i niemożności zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb,

b) nieuzasadnione różniczkowanie płac pracowników państwowych poszczególnych grup jest szkodliwe z punktu widzenia państwowego,

c) poprawa uposażenia nie może być łączona z wynikami przeprowadzanej stale od szeregu lat reorganizacji, której wyniki budżetowe nie były i nie mogą być znaczne, a w niektórych wypadkach powodują zwiększenie wydatków,

d) jedynym środkiem prowadzącym do podniesienia uposażenia jest zwiększenie dochodów państwowych, zwłaszcza przez rewizję ustaw podatkowych w kierunku równomierniejszego opodatkowania, podwyższenia taryf podatkowych do granic wzrostu cen hurtowych od końca ub. r. i energiczne ściąganie danin publicznych na podstawie obowiązujących ustaw.

Zarząd Główny S. U. P. zwraca się z apelem do rządu o wystąpienie z odpowiednią inicjatywą, do członków zaś Sejmu i Senatu o niecofanie się przed zapewnieniem państwu należytych, gospodarczo uzasadnionych dochodów oraz przed umożliwieniem unormowania uposażeń urzędniczych w sposób niezbędny dla należytego spełniania przez urzędników powierzonych im funkcji publicznych.

II. W sprawie walki z drożyzną.

Zdając sobie sprawę z tego, w jak znacznym stopniu na zubożenie urzędników wpływają fale wzrastającej drożyzny i jakiemi niebezpieczeństwami grożą one budżetowi państwowemu. Zarząd Główny S. U. P. wskazuje na konieczność szybkiego i objektywnego zbadania, jakie czynniki i w jakim stopniu wpływają na wzrost cen oraz wzmocnienia akcji, prowadzonej przez rząd w celu opanowania drożyzny.

III. W zakresie pomocy lekarskiej.

Zarząd Główny domaga się: a) przywrócenia w zakresie państwowej pomocy lekarskiej status quo, przewidzianego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 6 lipca 1924 r., w szczególności zapewnienia urzędnikom pomocy dentystycznej i uzdrowiskowej oraz niezwiększania świadczeń urzędników za środki lekarskie, b) wydatnego zwiększenia kredytów na pomoc lekarską, któreby zabezpieczyły ciągłość tej pomocy.

IV. Zarząd Główny domaga się od rządu **nowelizacji ustaw emerytalnych** w myśl uchwał walnego zjazdu delegatów S. U. P. w dn 29 i 30 marca rb., uwzględnionych częściowo w projekcie noweli, wniesionej do Sejmu przez rząd Wł. Grabskiego dn. 25 września 1925 r.; nadto zaś przyznania praw emerytalnych urzędnikom prowizorycznym.

V. W sprawie reorganizacji administracji państwowej.

1. Zarząd Główny stwierdza, że

a) celem reorganizacji urzędów winno być przedewszystkiem udoskonalenie aparatu administracyjnego, b) konsekwencją reorganizacji tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być redukcje etatów, dopóki znaczna część urzędników, zwłaszcza w administracji skarbowej I. instancji, pracuje systematycznie w godzinach wieczorowych; 2) dotychczasowa reorganizacja nie była oparta na gruntowniejszych materjałach i studjach, a szybkie realizowanie dorywczych pomysłów powodowało dalsze zmiany organizacyjne; 3) prace reorganizacyjne winne być przygotowywane czas dłuższy przez specjalne stałe organy rządowe, działające w łączności z organizacjami urzędniczemi i poświęconemi zagadnieniom administracji państwowej oraz 4) że pilnem zadaniem jest poddanie rewizji i skontiskowanie obowiązujących ustaw administracyjnych stanowiących główny czynnik, od którego zależy tempo i wyniki pracy urzędowej.

Zarząd Główny S. U. P. uważa za rzecz konieczną wprowadzenie jaknajszybciej trwałości i stałości w stosunki urzędnicze oraz bezstronności w traktowaniu urzędników jako personelu stałego, spełniającego funkcje publiczne niezależnie od zmian politycznych w ciałach rządzących.

Na Litwie.

Bardzo ciekawe wiadomości o Litwie znajdujemy w „Kurjerze Wileńskim“. Pismo omawia nieurodzaj i jego skutki dla Republiki kowieńskiej. Kraj to wyłącznie rolniczy któremu obecnie zabrakło chleba. Drożyzna wzrosła niepomiernie, zboże kosztuje półtora razy więcej, niż w Wilnie. Oczywiście musi to zrujnować bilans handlowy kraju i finanse państwa. Odseparowanie się od Polski pogarsza sytuację i to bardzo znacznie. Port litewski jest bezczynny, transytu niemal że niema — handel zamiera. Litwa gospodarczo poprostu ginie. Czy politycy litewscy zrozumieją że tego rodzaju izolacja doprowadzi ich do zguby — zobaczymy.

Zbliżenie litewsko-sowieckie.

Z Kowna donoszą do pism gdańskich że wedle informacji z kół politycznych w najbliższym czasie podpisany ma być nadzwyczaj ważny dokument polityczny regulujący stosunki **między Litwą i Rosją** sowiecką. Dokument ten zawierać ma m. i. uznanie przez Rosję granic państwa litewskiego, ustalonych w traktacie z r. 1920. Poselstwo sowieckie w Kownie przedłożyło litewskiemu ministerstwu spraw zagr. projekt traktatu handlowego, przewidujący utworzenie w Kownie stałego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, wyposażonego w prawa eksterytorjalności.

Z Rosji Sowieckiej.

Jeszcze jeden zamach na sowiety.

Radjo londyńskie donosi: Ag. Njuz-Serwis dostała wiadomość z Moskwy, że odkryto tam **spisek przeciw władzy sowieckiej.** Głównem zadaniem zamachowców było wysadzenie mostów, urządzanie napadów na pociągi, wykolejanie ich i zabójstwa urzędników sowieckich. Spisek ten miał na celu **wywołać rozruchy w Rosji** i był rzekomo finansowany przez **wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.**

Syn Dostojewskiego umarł z głodu.

Po zmarłym pisarzu rosyjskim Dostojewskim zostało się bardzo bogate archiwum. Władze sowieckie zagarnęły je w swoje ręce i pozwoliły Niemcowi Millerowi korzystać z tego archiwum, naturalnie za pieniądze i wydawać w niemieckim języku listy i notatki. Z tych wydawnictw rodzina zmarłego nie miała żadnej korzyści. Syn Dostojewskiego cierpiał nędzę. Bieda ta wzrastała stopniowo i nadszedł czas, kiedy on poprostu umierał z głodu. Wkońcu władze sowieckie naznaczyły mu niewielki zasiłek pieniężny. Niestety, było już zapóźno. Syna Dostojewskiego znaleziono martwego w pokoju. Umarł... z głodu.

I kobiety muszą studjować sztukę wojenną.

Z rozpoczęciem roku szkolnego rząd sowiecki wprowadza we wszystkich wyższych uczelniach obowiązkowy kurs studjów sztuki wojennej zarówno dla mężczyzn jak i kobiet. Oprócz gimnastyki i obchodzenia się z bronią będą wykładane: topografja, strategja, taktyka, historja wojny i polityczna geografja. Przewidziana jest także nauka pojedynkowania i urządzanie manewrów. Narazie dla kobiet będzie obowiązujący tylko kurs teoretyczny.

Loucheur o bloku gospodarczym Francji, Niemiec i Polski.

Genewa. (AW.) W rozmowie z przedstawicielem „Europa Presse“ oświadczył delegat francuski w Lidze Narodów Loucheur, że finansowa i gospodarcza odbudowa Europy obecnie po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów tembardziej jest możliwa oraz, że zapowiada się coraz ściślejsze zbliżenie Niemiec do Francji. Zastrzegł się on, iż niema tu mowy o **tworzeniu franko-niemiecko-polskiego bloku gospodarczego** w celach konkurencyjnych dla produkcji anglosaskiej. Zbliżenie francusko-niemieckie nie jest wcale porzuceniem dotychczasowych sprzymierzeńców, którzy nie są widać dostatecznie poinformowani, co się istotnie dzieje. Francja miała do wyboru wojnę lub pokój i ostatecznie wybrała pokój, który przez obecne pojednanie narodów może być tylko wzmocniony.

Z żałobnej karty.

Śp. Helena Rawicz.

Po bardzo ciężkiej, trzydniowej chorobie zmarła w tych dniach w Warszawie znana w Bydgoszczy i ceniona za swą aktorską pracę na scenie naszej w ubiegłym sezonie teatralnym artystka dramatyczna ś. p. Helena Rawicz. Minęły zaledwie dwa miesiące od jej ostatnich występów na deskach naszego Teatru Miejskiego a oto śmierć nielitościwa podcięła jej młode jeszcze życie i przerwała pasmo dalszych, z karjerą artystyczną związanych marzeń. Ze względu na swój szlachetny charakter cieszyła się ś. p. Helena Rawicz u koleżanek i kolegów swoich gorącą sympatją i wielkim mirem. Aby dać wyraz głębokiemu smutkowi swojemu z powodu przedwczesnego zgonu drogiej koleżanki zamówili pozostali z zeszłego sezonu w Bydgoszczy artyści za spokój Jej duszy mszę św., która się odbędzie we wtorek o godzinie wpół do dziewiątej w kościele Klarysek.

Ś. p. Helena Rawicz cieszyła się **zawsze uznaniem publiczności i krytyki, to też inicjatorowie tego żałobnego nabożeństwa nie wątpią w obecność na niem liczniejszych rzesz bydgoskiej ludności.**

Rzucając ze smutkiem i naszą grudkę ziemi na Jej świeżą mogiłę, dołączamy serdeczne, poza grób sięgające życzenie, by Jej lekką była ta polska ziemia, której Zmarła tak pięknie swoją aktorską sztuką służyła.

Wielkie święto Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego

odbędzie się **w niedzielę, dnia 3 października w Szubinie.** Będzie to zjazd okręgowy, połączony z zawodami. Wszystkie towarzystwa okręgu mają obowiązek wysłać swych przedstawicieli. **Niech społeczeństwo przekona się o sile, którą przedstawiamy.**

Zarząd okręgu bydgoskiego.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 27 września 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Kosmy.
Jutro we wtorek Wacława.
Wschód słońca o godzinie 5.55
Zachód słońca o godzinie 5.47.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 27 bm. do poniedziałku 4. 10. br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6--8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości belletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek ukaże się poraz pierwszy **po cenach zniżonych** wzruszający dramat J. Benavente **„Złe kochana"** zdobywający coraz większe uznanie publiczności z doskonałą grę wszystkich artystów z pp. Podgórską - Dybizbańską, Sarnecką, Dominiakiem, Kwiatkowskim i Lenkiem w głównych rolach.

Jutro we wtorek **premjera** komedjo - opery J. N. Kamińskiego **„Skalmierzanki".** Poprzedzona licznemi próbami perła twórczości wielkiego nestora polskiej twórczości scenicznej została nadzwyczaj starannie przygotowana pod kierownictwem M. Zonera, w ciekawej i pomysłowej inscenizacji Leona Szillera. Obsadę tworzą pp. Chrzanowska, Grymali - Zbierzchowska, Piekarczykówna, Zastrzeżyńska, Żabczyńska, Baczyński, Dominiak, Dębowicz, Klimaszewski, Strzelecki, Zastrzeżyński i Zoner. Balet wyszkolony przez p. Fabiana bierze w całem widowisku udział w primabaleriną Popielowską na czele. Dekoracje są dziełem pp. R. Czaplickiego (akt. I) i St. Węgrzyna (akt II i III). Nadto udział biorą liczne rzesze statystów i sił pomocniczych. Zapowiedź tego interesującego przedstawienia wzbudziła żywe zaciekawienie.

W przygotowaniu **„Gdybym chciała"..**

— **Orkiestra Namysłowskiego w Bydgoszczy.** Jesteśmy w możności podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością, która bezwątpienia zelektryzuje całe miasto. Oto w początkach października wystąpi po raz pierwszy w Bydgoszczy słynny zespół orkiestrowy pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego, w pełnej obsadzie symfonicznej, liczącej przeszło 40 osób. Historja tej znakomitej orkiestry sięga wstecz l[illegible] kilkadziesiąt, kiedy wybitny muzyk i niezrównany kompozytor, Karol Namysłowski zebrał wśród mieszkańców Ziemi Lubelskiej co najzdolniejszych synów ludu, własną pracą ich kształcił, osiągając jako pedagog niezwykłe rezultaty.

To też bardzo szybko orkiestra Namysłowskiego staje się popularną. Występom jej w kraju towarzyszą stale entuzjastyczne oklaski, a na estradach zagranicznych zdobywa sobie niemniejsze uznanie. Wojna niemal zniszczyła dobytek orkiestry w licznych i cennych instrumentach, lecz rozproszyła również jej członków. W odrodzonej Polsce żywot swój zaczyna na nowo pod niestrudzonem kierownictwem swego założyciela Karola Namysłowskiego, którego zastępcą zostaje syn Stanisław, wytrawny i utalentowany kapelmistrz, a zarazem i wirtuoz-skrzypek. Umierając przed kilku laty, ś. p. Karol Namysłowski zostawia prócz kolosalnego dorobku kompozytorskiego w dziedzinie polskiej muzyki tanecznej, również przygotowaną do dalszych tryumfów orkiestrę.

Już podróż jej ostatnia do Ameryki, była całym łańcuchem manifestacyj i owacyj, tak ze strony władz jak i publiczności koncertowej. Ostatnio podejmuje Namysłowski ze swoją drużyną podróż po Wielkopolsce, która, mamy nadzieję, tak jak wszędzie, będzie pełna owacyj i serdecznego przyjęcia. Bliższe szczegóły zapowiedzianego występu podamy niebawem.

— **Ujęto** w sobotę i w niedzielę 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych, 5 pijaków i 2 awanturników ulicznych.

Dwa aeroplany zupełnie pogruchotane.

W piątek, 24 bm., o godz. 8 rano, podczas lądowania aparatu „Potez", prowadzonego prze por. pilota Jabłońskiego na tutejszym lotnisku, najechał tenże na aeroplan systemu „Breguet", w którym siedział tylko co wylądowawszy pilot podch. Skibiński. Wskutek silnego uderzenia oba aeroplany uległy zupełnemu pogruchotaniu. Piloci zdołali na czas wyskoczyć z aparatów, nie czyniąc sobie żadnej szkody. Przyczyną tej katastrofy miało być podobno rozporządzenie, że lądować należy zaraz przy hangarze wskazanym.

— **Skandal!** Dowiadujemy się, że wypuszczony z więzienia — czego swoją drogą zrozumieć nie możemy — p. dr. Sawicki znowu urzęduje jako dyrektor Banku Dyskontowego. Wyrozumiałość Rady Nadzorczej tej instytucji jest widocznie jeszcze większa niż pobłażliwość władz sądowych. Inaczej bowiem trudno zrozumieć powrót na pierwotne stanowisko człowieka, który publicznie zaliczony został do „rycerzy przemysłu", tuczących się krzywdą bliźnich. Stwierdzone też zostało, że pracował **na szkodę** instytucji, na której czele stał, a na korzyść popleczników swoich z pod ciemnej gwiazdy.

Doprawdy, zdarzają się u nas rzeczy, którym trudno dać wiarę.

— **Jubileusz firmy.** Dnia 2 października br. obchodzi znana na naszym gruncie jak nie mniej poza murami naszego miasta firma instalacyjna **Świetlik, Gdańska 31/32** 25-lecie swego istnienia. Po śmierci swego męża firmę tę prowadzi p. Helena Świetlikowa, zyskując sobie przez swą pracowitość ogólne uznanie. Firmie życzymy nadal powodzenia.

— **Echa niedzielnego zebrania towarzyskiego ku czci pani R. Bailly,** zawierają nader miły dźwięk. W barwnie przystrojonej sali „pod Białym Orlem" powitał naszą przyjaciółkę z nad Sekwany p. dyr. Krahl imieniem Tow. Miłośników miasta Bydgoszczy; przemowę zakończył wręczeniem Hennerowskiej „Starej Bydgoszczy w pieśni". Imieniem kolegów i koleżanek z Rady Miejskiej, a w zastępstwie p. red. Teskowej, przemawiała p. dokt. Jaworowiczowa, poczem mała Ilonka Kownacka zaszczebiotała o jaskółce pod dachem. Następnie prof. Krasicki wygłosił zapowiedziany odczyt o stosunkach francusko-polskich, a w odpowiedzi zabrała głos w dłuższej przemowie pani Bailly, serdecznym uśmiechem komentując serdeczne słowa, które co moment wywoływały entuzjastyczne oklaski. Po rozdaniu uczniom „Sekwany" dyplomów i nagród zabrzmiały 3 pieśni, reprodukowane ze znanym wdziękiem przez panią Klein-Mierzyńską (Moniuszko: „Wróżby", Żeleński: „Posyłka", Świerczyński „Róże"). Chór Tow. Muzycznego, dyrygowany przez p. Kabacińskiego zanucił: „Pod borem sosna" Żukowskiego i „Cyganie" Karuzy. Nader mile uciecszyły panią Bailly ofiarowane przez p. dyr. Krahla heliograwury, przedstawiające ciekawsze partje Bydgoszczy. Ogólny nastrój do samego końca tonął w serdecznej pogodzie, wśród której z ust do ust przelatywały słowa skierowane w stronę sympatycznego gościa: „Co za miła kobieta"!

— **Prof. Emil Bergmann** wystąpi z III. Recitalem Fortepianowym w niedzielę, dnia 3 października br. w auli gimnazjum Kopernika. Koncert ten obudzi niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie dzięki popularności i uznaniu, jakiem cieszy się koncertant w naszem mieście.

PROGRAM w KINACH.

— **Róże południa.** Dziś w kinie Kristal, pomimo powodzenia obrazu „Róże południa" zejdą z ekranu. Miłośnicy sztuki filmowej, którzy lubią komedje, powinni skorzystać ze sposobności i zobaczyć naprawdę świetną grę artystów z Henny Porten na czele. Rzecz dzieje się w górach, w Paryżu i Wiedniu. Nadprogram dwuaktowa farsa „Tajemnica pokoju kawalerskiego" i aktualności.

— **Ta, która się sprzedała...** wielki o psychologicznem podłożu film kino „Marysieńka wyświetla ostatnie dwa dni — korzystać przeto należy z ostatnich wieczorów, gdyż film wart widzenia.

Konkursy hippiczne 16 pułku ułanów.

Pogoda nie dopisała. — Wypadek wachmistrza Suskiego. — W czasie zabawy w lisa koń łamie nogę.

Ulubiona 16-ka naszego miasta, po powrocie z męczących manewrów w Biedrusku, zaaranżowała tak bardzo lubiane konkursy hippiczne na boisku u Patzera. Jak opiewały afisze, prócz podoficerów 16 p. ułanów, w konkursach wziąść mieli udział podoficerowie 11 Daku, 15 p. a. p. i szkoły oficerskiej. Co było powodem że papewcy i szkoła oficerska do konkursu nie stanęli — nie wiadomo. Nie umiał też wyjaśnić tej przyczyny i d[illegible]ca brygady kawalerji p. pułkownik Rożerski, obecny na zawodach, do którego zwrócił się o informację przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego".

Mimo trwającej niepogody zawody rozpoczęły się punktualnie o godz. 14-ej, na które przybyła bardzo duża ilość widzów. Do konkursów hippicznych z przeszkodami stanęło kilkunastu podoficerów z 16 p. ułanów i 11 daku. W czasie skoków, zdarzył się bardzo przykry wypadek. Na ostatniej przeszkodzie spadł z konia wachmistrz Suski tak nieszczęśliwie, że doznał zgruchotania kości nosowej Odwieziono go do szpitala, skąd, po udzieleniu pierwszej pomocy odtransportowano do Torunia, **gdyż u nas w Bydgoszcy brak odpowiednich narzędzi do przeprowadzenia takiej operacji.**

Wypadek ten w niczem nie przeszkodził dalszym konkursom. Pierwszą nagrodę w biegach z przeszkodami otrzymał plutonowy Cyganiewski, 11 daku, drugą i trzecią wachmistrz sztabowy 16 pułku ułanów Rafiński. We władaniu białą bronią pierwsze miejsce zajął wachmistrz Kmieć, drugie plutonowy Zajder. Obaj z 16 p. ułanów. W woltyżerce wybił się na pierwsze miejsce 11 Dak.

Zabawy w lisa (tak zwanej powszechnie) nie dokończono, z powodu drugiego wypadku. Teren na którym odbywała się gonitwa, był prawdopodobnie za nadto śliski i skutkiem pośliznięcia jeden z koni 16 p. ułanów złamał nogę. Deszcz, który w tym momencie zaczął rzęsiście padać przeskodził dalszym zawodom.

Za to zabawa, która rozpoczęła się wieczorem w sali Patzera obyła się bez żadnego wypadku. Bawiono się i tańczono ochoczo, chcąc choć w ten sposób wynagrodzić gościom zawód, jaki ich spotkał z powodu niepogody na konkursach hippicznych. O samej zabawie pisać nie będziemy, bo wszyscy wiedzą, że nasi biali ułani sami, gości przedewszystkiem umią bawić doskonale.

Powiatowe święto przysposobienia wojskowego.

Ub. niedzieli odbyło się uroczyste święto przysposobienia wojskowego na powiat bydgoski. Żałować należy, że pogoda nie dopisała i zaszkodziła całej paradzie uroczystości niedzielnych. Przybyły do Bydgoszczy reprezentacje ze wszystkich ośrodków powiatu bydgoskiego m. in. bardzo licznie zaprezentował się Solec, dość okazalo wystąpił Fordon itd.

Ośrodkiem uroczystujących towarzystw były koszary 62 pp., tam też odbyła się zbiórka reprez. towarzystw i zawodników.

O godz. 8 m. 45 wymaszerowano w szyku na strzelnicę i stamtąd w pełnej liczebności nastąpił wymarsz do kaplicy Szkoły Oficerskiej, gdzie ksiądz podpuł. Szyłkiewicz odprawił Mszę św. na intencję uroczystujących członków przysposobienia wojskowego.. Po skończonem nabożeństwie przemówił do zebranych ks. Szyłkiewicz, sławąc jedność i zgodę, jak również wskazał na konieczność gotowości całego narodu do obrony skarbu najdroższego na świecie, którym jest Ojczyzna. Słów czcigodn. kaznodziei wysłuchali wszyscy ze skupieniem. Na nabożeństwie oprócz wojskowych obecni byli członkowie zarządu Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego.

Punktualnie o godz. 11 odbyła się na placu Wolności defilada. Oddziały przemaszerowały przed podpuł. Mazurkiewiczem w otoczeniu korpusu oficerskiego, starostą Niesiołowskim oraz władzami towarzystw. Na czele pochodu kroczyła orkiestra Sokołów naszych, które też przygrywała do podczas defilady. W pierwszym szeregu maszerował oddział wojska, następnie sokoli, podoficerowie rezerwy, którzy reprezentowali się wprost świetnie, dalej Powstańcy i Wojacy i to ze wszystkich ośrodków powiatu. Defilada wypadła ku ogólnemu zadowoleniu.

O godz. 12 odbył się w koszarach 62 pp. obiad żołnierski. Podczas obiadu przygrywała orkiestra pułkowa.

Po południu odbyły się zawody na boisku Szkoły Oficerskiej, w których wzięło udział 50-ciu zawodników. Wypadły one na ogół słabo. Wyniki zawodów podamy w następnym numerze.

— **Konferencja Prezesów,** która się odbyła w sobotę, dnia 25-go bm. w Ognisku, zwołana po dość długim czasie, zebrała wielką ilość uczestników. Przewodniczył jej p. Czarnecki, sprężyście i rzeczowo, sekretarzował zaś p. Fiołka. Na porządku obrad były głównie dwie sprawy: sprawa pomnika sienkiewiczowskiego i sprawa „Schroniska dla Niewidomych". Sprawę pomnika sienkiewiczowskego zareferował p. dyr. dr. Łabendziński. Otóż, komitet sienkiewiczowski sprawę budowę tak daleko posunął, że w początkach listopada zamierza urządzić w związku z wzniesieniem pomnika tydzień sienkiewiczowski. Wzniesienie pomnika projektuje komitet na dzień 6. listopada, zaś tydzień sienkiewiczowski, połączony ze zbiórką uliczną trwać ma od 31. października do 6 listopada. Zakończenie tygodnia, oraz wzniesienie pomnika będzie bardzo uroczyste. Komitet dla uczczenia tego dnia, zaprosił na ten dzień cały szereg najpierwszych obywateli Rzplitej. M. i. przybyć mają p. prez. Mościcki, p. premjer i t. d. Dla artystycznego uświetnienia dnia, komitet zaprosił cały szereg najwybitniejszych polskich artystów, jak pp: Frenkla i Michałowskiego, którzy wystąpią zarówno na popołudniowej akademji, jak na wieczornym raucie—koncercie. Cały szkopuł leży w tem, gdzie urządzić ten raut-koncert. Zadecydowano ostatecznie, by nie urządzać go w lokalu niepolskim. Dla uspokojenia komitetu, który obawiał się o dostateczne wpływy, uchwalono oddać każdorazowo pewien odsetek od czystego zysku ze spodziewanych zabaw na rzecz komitetu sienkiewiczowskiego. Minimum wynosi 10%. Prezesi poszczególnych towarzystw zobowiązali się nadto zaagitować wśród swoich za podniesieniem ofiarności na rzecz pomnika Sienkiewicza. P. Gołębiewski ze Sokola podniósł, by do projektowanej zbiórki ulicznej zaangażować najpoważniejszych ludzi ze społeczeństwa.

W sprawie Schroniska dla Niewidomych uchwalono zaagitować wśród swoich towarzystw, by te ostatnie uchwaliły wpłacać dla niewidomych po 10 złotych rocznie.

Z wolnych wniosków na uwagę zasługiwał wniosek towarzystwa „Lech", o wyrzucenie z grona wszystkich towarzystw odszczepieńców od naszej wiary, mianowicie Hodurowców. Konferencja wniosek ten poparła. Następnie Powstańcy i Wojacy zaapelowali, by ich zjazd obwodowy w dniu 10. 10. był uczczony przez społeczeństwo bydgoskie bardzo uroczyście. Zwłaszcza p. Cywiński prośbę tę gorąco poparł, by kraj cały się dowiedział, że solidaryzujemy się z naszymi powstańcami, protestując równocześnie energicznie przeciw różnym strzelcom.

Wkońcu p. Lewandowicz podniósł myśl uczczenia pierwszej rocznicy śp. Wierzbickiego Melchiora, który za czasów zaborczych świecił przykładem szerokim warstwom Polaków. Konferencja uchwalając uwzględnić tę myśl, szczegóły pozostawiła na później.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Halka". W poniedziałek o godz 8-ej lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha z współudziałem całego chóru celem wykonania generalnej próby nowego utworu.

Równocześnie podaje się do wiadomości fidułkę, która odbędzie się w sobotę dnia 2 paźdz. w tymże lokalu o godz. 8-ej.

Tow. Kupców. Miesięczne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 28 bm. punktualnie o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej.

Zebranie miesięczne Sodalicji Pań Miejskich odbędzie się dnia 28 września o godz. 8½ rano w zakładzie św. Florjana. **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Na zabawę jesienną, która odbędzie się 2 października prosimy podawać adresy w celu rozsyłania zaproszeń w sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43 we wtorki i piątki

„Dzwon". Z powodu ćwiczenia nowych utworów, uprasza się wszystkich członków o punktualne przybywanie na lekcje. Następna lekcja we wtorek, dnia 28 bm.

Tow. Młodz. Polsk. „Patria". Zebranie zarządu oraz komitetu zabawowego odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7½ na sali p. Mellera, plac Piastowski. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Zniżkowe bilety wstępu na naszą zabawę wydajemy członkom w wtorek i piątek od godz 7—8 wieczorem w sekretarjacie.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek dnia 1 października odbędzie się plenarne zebranie w Hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Klub sportowy „Polonja" urządza dnia 2. 10. br. w Resursie Kupieckiej doroczną zabawę jesienną. Członków klubu uprasza się złożyć listę gości, których zamierzają zaprosić do 29 bm. w firmie Stryszyk, ul. Długa 34 wzgl. p. Dreczkowskiego — Pomorska 40, dziennie od godz. 4—6-tej.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. We wtorek dnia 28 września zbiórka wszystkich biorących udział w wieczorku deklamacyjno - scenicznym w sali „Domu Czeladzi" przy ul. Zygmunta Augusta 1.

Zebranie Sodalicji Pań Miejskich nie odbędzie się we wtorek lecz w środę dnia 29. września o godz. 8½ rano w zakładzie św. Florjana.

Do P. T. Dyrygentów.

BYDGOSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH.

Celem odebrania nut do utworów mających się odśpiewać z okazji uroczystości Sienkiewiczowskich, pp. dyrygienci bydgoskich kół śpiewaczych zechcą się jawić w lokalu Bibljoteki Miejskiej w czwartek wieczorem o g. 8 a nie we wtorek, jak pierwotnie było umówionem.

Z sali sądowej.

Amatorzy drobiu.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w ubiegły piątek między innemi znalazła się też sprawa Alojzego Szpejankowskiego, syna znanego oszusta i towarzyszy, oskarżonych o kradzież drobiu w kilku przypadkach.

Alojzy Szpejankowski, Alojzy Libera i Antoni Podgórski skradli w Gościeradzu Ernestynowi Kadowowi 25 kur, Szpejankowski i Libera w Kruszynie Kraińskim skradli z pola indyczkę i gęś, w Białobłotach indyczkę, w Stopcach 5 kur; Szpejankowski wspólnie z Podgórskim skradli z majętności Wojnowo 4 kury, a ponadto Podgórski i Stefan Królikowski dokonali kradzieży z włamaniem do mieszkania Augusta Erdmana, któremu skradli spodnie, zegarek i inne różne rzeczy.

Prócz wymienionych zasiadła też na ławie oskarżonych Wiktorja Błaszczyk obwiniona o udzielanie złodziejom poparcia.

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy sąd skazał: Szpejankowskiego na 3 miesiące więzienia, Alojzego Libera na 3 miesiące, Podgórskiego na 8 miesięcy więzienia i Stefana Królikowskiego na 6 miesięcy więzienia. Błaszczakowa została uwolniona.

Skradł piłę i siekierę.

Widocznie potrzebna była Stanisławowi Matuszakowi piła i siekiera, bo narzędzia te skradł w Solcu Kujawskim Augustowi Benoltowi i to z zamkniętej komórki. Skradzionych narzędzi nie użył jednak do pracy lecz sprzedał Walentemu Szymczakowi. Obaj za to będą siedzieć w więzieniu. Matuszak 10 dni a Szymczak 5 dni.

Za 7.000 marek 1 rok więzienia.

Alojzy Butkowski zamieszkały w Bydgoszczy, Ugory 18, w maju br. wybrał się do Mochla i tam skorzystawszy z nieobecności właściciela domu Otto Ringa włamał się do jego mieszkania i skradł 700 marek niemieckich i obligacje Darlehnskassenscheine na 6.300 marek. Butkowski schwytany stanął przed sądem, który orzekł względem niego karę 1 roku więzienia z policzeniem aresztu śledczego od dnia 13 września.

Nieudała kradzież.

Ponieważ na przednówku zboże bywa drogie, więc Bronisław Wojciechowski i Stanisław Fritz uplanowali kradzież żyta ze śpichrza Alojzego Buczkowskiego w Miedzyniu i w nocy z 13 na 14 kwietnia udali się na połów. Wojciechowski po drabinie wlazł przez okno do wnętrza zdołał już naładować dwa worki, gdy wtem zjawił się właściciel i schwytał stojącego na czatach Fritza. Wojciechowski również został ujęty. Tak Wojciechowski jak i Fritz odpokutują za nieudałą kradzież po 1 miesiącu więzienia.

Rozprawom przewodniczył sędzia Otcski, oskarżał prokurator Pawłowski.

Niepoprawny złodziej.

Marcin Elikowski, karany w kraju jako złodziej wyrokiem sądu pokoju w Bydgoszczy z dnia 8 kwietnia 1920, dopuścił się powtórnie zbrodni ciężkiej kradzieży w 1925 roku i skazany został wyrokiem Izby karnej tutejszego Sądu na karę 6-miesięcznego więzienia. Po odbyciu kary nie wziął się do uczciwej pracy, lecz w przeciągu 14 dni od opuszczenia murów więziennych dokonał dwie ciężkie kradzieże. Włodzimierzowi Golniewiczowi skradł 24 czerwca 500 cygar, 3000 papierosów i 5 lasek, a Stanisławowi Łożyńskiemu z zamkniętej restauracji 6 butelek wódki, 3500 papierosów 50 cygar, czekoladę i gotówką 4 złote.

Ponieważ tacy niepoprawni złodzieje jak Elikowski nie zasługują na żadne względy i winni być na dłuższy czas izolowani, przeto Trybunał pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego orzekł dla niego karę ciężkiego więzienia przez lat 3. Oskarżonego Elikowskiego bronił aplikant Szlenk.

Niewinnie posądzeni.

Firma Deręgowski i Zwierzycki ul. Dworcowa 74 ogłosiła upadłość. W związku z tem, prokuratura wygotowała przeciwko Kazimierzowi Deręgowskiemu i Marji Zwierzyckiej jako właścicielom tej firmy akt oskarżenia, że książki handlowe, które prowadził mieli, prowadzili niedbale i bezładnie, na których nikt nie mógłby się wyznać.

Ponieważ rozprawa nie wykazała żadnej winy podsądnych, przeto Trybunał uwolnił od winy i kary Kazimierza Deręgowskiego i Marję Zwierzycką.

Prawo na złodziejskie banki.

Przeciwko lichwie pieniężnej.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Na mocy tego rozporządzenia przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, obowiązane są przedstawić właściwym izbom skarbowym najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca wykazy: a) najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizji: 1) przy dyskoncie weksli, 2) na rachunkach debetowych otwartego kredytu, 3) od pożyczek terminowych 4) od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, 5) od pożyczek na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów,i przyczem należy podać osobno wysokość wynagrodzenia, pobieranego za ubezpieczenie ruchomości, ich przechowanie i oszacowanie, 6) od gwarancji udzielanych z tytułu eksportu, 7) od gwarancji udzielanych w formie indosu na wekslu i innych; b) najwyższych opłat pobieranych jednorazowo przy czynnościach: 1) inkasa, 2) zleceń giełdowych, 3) wystawianych zaświadczeń walutowych, 4) wydania akredytywy.

Za datę przedstawienia uważaną będzie również data nadania na pocztę listu poleconego z wykazem.

Koszyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, wyszczególnianych w wykazach w myśl poprzedniego paragrafu, nie mogą przekraczać 16 proc. w stosunku rocznym.

Przepisy powyższe nie obejmują zwrotu kosztów porta damna i opłat stemplowych, oraz nie obejmują prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać jednej czwartej proc. kwartalnie od większej sumy obrotu po potrąceniu salda i pozycyj frankowanych.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 16 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 2 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Wyjaśnienie P. K. O. w sprawie kredytów rzemieślniczych.

Wobec pojawiających się ostatnio w prasie nieścisłych informacji co do kredytów rzemieślniczych, uruchomionych obecnie przez P. K. O. prezydjum tej instytucji komunikuje, co następuje: Celem przyjścia z pomocą rzemiosłu uchwaliło P. K. O. za zgodą ministra skarbu przeznaczyć narazie kwotę zł 2.000.000 na kredyty dla rzemieślników, przyznanie zaś dalszej kwoty 3.000.000 zł. na ten cel jest w toku. Klucz podziału kredytów został ustalony jednomyślnie na konferencji z zainteresowanymi czynnikami wedle terytorjów a więc b. zabór rosyjski otrzyma 45 % kredytów, b. zabór austrjacki 37 %, były zabór pruski (bez Śląska) 18 %, województwo Śląskie 10 %. Podstawą obliczenia powyższego klucza była ilość warsztatów rzemieślniczych i osób zatrudnionych w rzemiośle a także i siła ekonomiczna rzemiosła w poszczególnych dzielnicach kraju. Trudność realizacji przyznanego kredytu polega na tem, iż nie istnieje w państwie organizacja wyłącznie rzemieślnicza, która gwarantowałaby odpowiednio rozmieszczoną siecią swych organów w kraju, należyty i sprawiedliwy rozdział kredytów. Trudności te komplikuje ponadto fakt, że P. K. O., która administruje pieniądzem, pochodzącym z oszczędności społecznych w należytym zrozumieniu swego obowiązku nie może ponosić żadnego ryzyka strat w związku z udzielanemi kredytami a istniejące organizacje rzemieślnicze nie zawsze są na tyle silne finansowo, by mogły łatwo uzyskać względnie stanowić potrzebne gwarancje. Z powyższych powodów organizacja rozdziału kredytów dla rzemieślników przedstawia się w każdej z byłych dzielnic odmiennie.

P. K. O. stoi na stanowisku, iż kredyt może być dostępnym jedynie dla tych rzemieślników, którzy dają dostateczne gwarancje moralne i materjalne, iż użyczone pieniądze zużyją wyłącznie na poprawę swych warsztatów pracy a temsamem dadzą gwarancję zwrotu udzielonych im pożyczek. Żadne inne względy absolutnie nie mogą wchodzić w tej sprawie w rachubę.



502.

Trzy pierwsze głoski,
Siódma do tego —
To jedna z bogiń
Świata greckiego;
Trzy drugie głoski
W woźnicy ręku
Koniom w zaprzęgu
Napędza lęku;
Wszystkie litery —
To zagraniczny
Napój codzienny,
Aromatyczny

K.

503.

Z „l" w środku — w dalekiej ustroni
Pasterza przed burzą zasłoni;
Z „b" w środku szanują żydkowie;
Inaczej to u nas się zowie.

K.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 500: fosa, kosa, rosa; nr. 501: Rany Chrystusa.

* * *

Trafne rozwązania nadesłali z Bydgoszczy: A Ormiński, L. Ormiński, J. Belkowski, W. **Sarnowski,** A. Dzionarówna, **I. Dzionarówna,** E. Dzionara, F. Napierała, B. Szałajda, Fr. Krzyszkowski, E. Kwiatkowski, St. Jesionowski, St. Kupera, I. Stefański, K. Rogal, Z. Zygmuntowski, R. Malicki, H. Ryszkowski, Wł. Wołodko, St. Koźliński.

* * *

Z prowincji: H. Posadzówna — Kopanica, **A. Grygrowiczówna — Rybiniec,** T. Krajewski — Wola Piorowa, L. Kowalski — Skulsk, L. Bidziński — Ślesin kaliski, Wł. Kastelski — Chełmno, Z. Rudecki — Tczew, K. Gruszyński — Gniezno, Wł. Ślążyński.

Nagrody w drodze losowania otrzymal:

I-szą — Wacław Sarnowski, Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 20, (Jerzy Orwicz „Od Dubienki do Racławic".)

II-gą — Aniela Grygorowiczówna, Rybiniec, poczta Osielsk. (J. Chancel — „Czarna księżniczka".).

III-cią — Irena Dzionarówna, Bydgoszcz, Słowackiego 1. (L. Czarska „Zosia Wisewska").

KALENDARZYK TEATRALNY.

Dziś poniedziałek 27. 9. — „Źle kochana".
Wtorek, 28. 9. — „Skalmierzanki" (premj.).
Środa 29. 9. — „Skalmierzanki".
Czwartek 30. 9. — „Skalmierzanki".
Piątek 1. 10. — „Skalmierzanki".
Sobota 2. 10. — „Gdybym chciała" (premj.)

Kronika gospodarcza.

O polskość naszego przemysłu naftowego zaniepokojona jest opinja publiczna. Jak donosi „Głos Prawdy" rząd ma zamiar powołać na stanowisko naczelnika wydziału naftowego w min. przemysłu i handlu niejakiego p. Freiberga, który jest przedstawicielem amerykańskiego trustu „Standart Oil". Dotąd stanowisko to zajmował dr. Stefan Bartoszewicz, świetny znawca naszych terenów naftowych. Zajęcie tak ważnego stanowiska przez cudzoziemca, który się podobno zrzeka pensji urzędniczej, budzi u nas poważne wątpliwości.

W sprawie cen cukru przeprowadza min. przemysłu i handlu lustracje cukrowni, celem wykazania kosztów produkcji. Od opinji tej komisji zależeć będzie, czy rząd pozwoli na zwyżkę cen cukru czy nie. Obecne zapotrzebowanie krajowe jest normalne — około 2 200 wagonów miesięcznie.

O zwiększenie naszego eksportu drzewnego toczą się obecnie pertraktacje między przemysłowcami a rządem. Rząd dąży do stworzenia zrzeszeń eksportowych, którym, jak półoficjalnie zapewniają Bank Gospodarstwa Krajowego udzieliłby kredytu do 25.000.000 zł.

Aktywność bilansu handlowego za miesiąc sierpień.

Przywóz towarów do Polski w sierpniu sięgał sumy 161.398.000 zł obiegowych. Należy podkreślić tu zwiekszenie w grupie surowców włókienniczych — bawełny i wełny, oraz rud żelaznych i cynkowych.

Wywóz wynosił 225.702.000 zł. — dotyczy on głównie węgla (2.177.910 ton), produktów naftowych, wyrobów hutniczych i włókienniczych. Natomiast zmniejszył się wywóz drzewa i artykułów spożywczych. Stan czynny bilansu handlowego za miesiąc sierpień wynosi 64.304.000 zł.

Terminy płatności podatku majątkowego.

Min Skarbu przypomina, że z końcem października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego, i że do tego terminu a) płatnicy I. grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III. grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzytelności pieniężne etc.) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) połowę podatku majątkowego waz ze zwyżką kontyngentową. Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10.000 zł i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października br. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku. Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi.

Nowe zamówienia rosyjskie.

Polsko-sowieckie handlowe towarzystwo akcyjne „Sowpoltorg" w Moskwie, którego połowę akcyjnego kapitału posiada polskie towarzystwo handlu z Rosja „Polros" w Warszawie otrzymało dalsze pozwolenia wwozowe do Z. S. S. R. dla dostawy chemikalji, śrub, rur, stali etc. na sumę przeszło 800.00 zł. W najbliższym czasie oczekiwane są dalsze licencje na sumę przeszło 1.650.000 zł. Jak nas informuje Towarzystwo „Polros" przystąpiło juę ono do zakupu towarów w celu zrealizowania wyżej wymienionych licencji towarzystwa „Sowpoltorg".

Przymus posiadania pieczęci wprowadziła gen. dyrekcja poczt i telegrafów.

Pewna niezamożna oczywiście, służąca udała się do urzędu pocztowego w Warszawie, by nadać paczkę pocztową. Pakiet był odpowiednio zawinięty (wymagania poczty polskiej są pod tym względem bardzo wysokie, a grymasy woźnych pocztowych jeszcze większe). Służąca oczywiście nie posiada własnej pieczęci ani sygnetu.

Jakież było jej zdziwienie, kiedy woźny oświadczył, że pakiet musi być opieczętowany pieczęciami, noszącemi inicjały osoby nadającej pakiet, której nazwisko uwidocznione jest na przekazie.

Zakłopotana służąca wróciła jak niepyszna do domu i paczka nie została wysłana.

A więc istnieje u nas obok przymusu paszportowego, przymus posiadania pieczątki z inicjałami.

Nowość dla palaczy.

Dwa gatunki cygar luksusowych.

W najbliższej przyszłości mają być wypuszczone na rynek 2 gatunki cygar specjalnych, luksusowych, które w jakości mają odpowiadać najlepszym gatunkom cygar importowanych. Będzie to pierwsza próba wyrobu przez monopol wysokich gatunków cygar, na wzór zagranicznych. W miarę powodzenia, monopol ma zaniechać zupełnie importu cygar zagranicznych.

W przygotowaniu przez monopol znajduje się nadto wprowadzenie specjalnego tytoniu fajkowego, który się ukaże za jakie półtora do dwóch miesięcy.

Wreszcie, aby stworzyć coś, co będzie się nadawało szczególnie na prezenta przy specjalnych okolicznościach, monopol wznawia, jako stały objekt sprzedaży t. zw. kollekcje, które dotąd wydawane były tylko na Boże Narodzenie. Będzie to zbiór kilkunastu gatunków papierosów, umieszczonych w osobnych przedziałkach z gustem i estetycznie sporządzonego pudełka. Kollekcje te w zeszłym roku z okazji Bożego Narodzenia cieszyły się dużem powodzeniem u publiczności, bo zakupiono w przeciągu kilku dni przeszło 12.000 pudełek.

Ch. Z. Z. w obronie robotników tytoniowych.

Z Warszawy donoszą:

W dniu 21. bm. przedstawiciel Ch. Z. Z. w Warszawie p. Spasiński, interwenjował w Departamencie Akcyz Ministerstwa Skarbu, w sprawie redukcji w warszawskich fabrykach tytoniowych, które dosięgły około 100 robotników usuniętych po wymówieniu dwutygodniowem.

Ch. Z. Z. złożyła już w czerwcu br. w Ministerstwie Pracy projekt regulaminu, normującego prawa i obowiązki robotników tytoniowych. Regulamin ten, przewidywał wymówienie pracy w terminie od 1 do 6 miesięcy, zależnie od lat pracy danego robotnika, Ministerstwo Skarbu regulaminu tego dotychczas nie zatwierdziło.

Po przedstawieniu przez p. Spasińskiego powyższej sprawy, dyrektor Departamentu Kwiatkowski i wicedyrektor Kreuce przyobiecali poparcie dla postulatów robotniczych oraz udzielenie zapomóg zredukowanym robotnikom.

Ceduła urzędowa z dnia 25 września 26 r.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow)
6,60—6.70 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow)
14,65—15,00 (za 1 ctr mtr.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4,60
Bank Przemysłowców I—II em.	1,40—1,35
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	7,00

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Barcikowski R. 1—VII em	2.00
Cukrownia Zduny	45—
Unja" daw. Ventzke 1—III em	6,10—6,60

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 25-go września 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	33 75—4753
Pszenica	43,25—46,25
Jęczmień	25 00—27,00
Jęczmień browarowy	30.00—33,50
Owies	25.50—27,00
Mąka żytna 70%i z work stan	—51,50
Mąka żytnia 65% z work. stan	—53,00
Mąka peszna 65% z work	68.50—71 50
Otręby żytne	20,50—21,50
Otręby pszenne	—22.00
Rzepak	64.00—67.00
Groch victoria	65,00—80.00
Gorczyca	60.00—80.00

Usposobienie stałe.

Notowanie cen mięsa Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy

w dniu 24. 9. 1926 r.

Wołowina	I klasy	od	1.10	do	1.18	zł.
„	II klasy	od	0,90	do	1,00	zł.
„	III klasy	od	0.75	do	0,80	zł.
Wieprze	I klasy	od	1.55	do	1.57	zł.
„	II klasy	od	1,48	do	1.54	zł.
„	III klasy	od	1,42	do	1.45	zł.
Cielęta	I klasy	od	1,10	do	1,30	zł.
„	II klasy	od	—	do	—	zł.
„	III klasy	od	—	do	—	zł.
Skopy	I klasy	od	0,85	do	1,20	zł.
„	II klasy	od	—	do	—	zł.
„	III klasy	od	—	do	—	zł.

Zarząd Polskiego Cechu Rzeźnickiego.

Bank Polski płacił dnia 27 b. m. za:

Dolary amerykańskie	8,94
Funty szterlingów	43,67
Franki szwajcarskie	173,90
Franki francuskie	24,80
Marki niemieckie	213.80
Guldeny gdańskie	173,29
Szylingi austrjackie	126,63
Korony czeskie	26,55

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

„Fotyna“
pracownia ubiorów damskich, Długa 65, wykonuje płaszcze, kostjumy, suknie. Ceny przystępne. (21328

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (23490
Dworcowa 8. Tel. 1921

Artybus
Pracownia plisowania i karbowania na sposób paryski w deseniach, oraz meerżkowania i dekatyzowania po cenach bardzo przystępnych. Podgórna 1. (21538

Filateliści!
Znaczki pocztowe w wielkim wyborze oraz przyrządy poleca „Kosmopolit“, Pomorska 1. (21586

Herkules
podszewka dla cholewkarzy kupuje się tanio przy ul. Chrobrego 12, I. p. prawo, Tomaszewski. 21627

Przybory krawieckie
kupuje się najtaniej na Chrobrego 12, I p. prawo u Tomaszewskiego. (21628

Kapelusze damskie
największy wybór, aksamitne, od 8.50 zł począwszy. Salon mód. Długa 47. (21456

Książki szkolne
nowe i używane zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Samokształcenia. Kordeckiego 1 a, róg Św. Trójcy. (21505

Ze starych
futer może mieć nowe ten, który się uda do pracowni kuśnierskiej „Futeral“, Bydgoszcz, Dworcowa 4. Uwaga: Do 15 października 25% rabatu. (F-5346

Wykonuję
garderobę damską i dziecięcą. Krawczak, Dworcowa 69, parter prawo, tylne drzwi. (F-5359

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
33 mórg w dobrym stanie zaraz na sprzedaż tylko za gotówkę. Cena podług umowy. Ujejskiego 10. (21813

Folwarki
młyny, cegielnie, fabryki, kamienice, piekarnie, restauracje, kawiarnie, różne sklepy, mieszkania jakie sobie tylko kto życzy, poleca biuro: Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-5361

Gospodarstwo
30 mórg, prywatna własność, w mieście powiatowym, masywne zabudowanie, 8 pokoi, 2 kuchnie, wprost od właściciela na sprzedaż. — Do objęcia potrzeba 20 000 Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „777“. (21855

130 mórg
pszennej ziemi, prywatne, dom o 7 pokojach, 5 koni, 18 szt. bydła, przy kolei — 35 000. Szarek, Dworcowa 90. (F-5376

Dwa domy
trzypiętrowe w centrum, z pełnym komfortem — 65 000. Szarek, ul. Dworcowa 90. (F-5375

Majątki
gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje kamienice z komfortem poleca i przejmuje. Wacław Poszwa. Bydgoszcz. ul Zduny 6. (F-4790

Kamienica
narożnikowa z 5 interesami, 25 mieszkań dochód miesięczny 900 zł Cena wraz z hipoteką 85 000 zł. Kamienica III piętrowa z 2 interesami, dochód 500 zł miesięcznie, 50 000 zł. Kamienica z 3 interesami, dochód miesięcznie 550 zł. Cena 50 000 zł. wpłaty do 20 000. Kamieniczka 8 mieszkań, z ogrodem bez długu, 8 500 zł i moc innych objektów mniejszych i większych poleca i przyjmuje świeże zlecenia biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

160 mórg
dobrej ziemi w tem 40 m. łąki z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, prywatne bez długu. 35 000 zł. 145 m resztówka, pszennej ziemi, dom 12 pokoi, 30 mórg łąki, światło elektryczne, wodociągi, z kompletnym inwentarzem, żywym i martwym 35 000 zł i wiele innych mniejszych i większych gospodarstw poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 18-15.

Sprzedam
natychmiast na dogodn. warunkach posiadłość ziemską, wodny młyn i tartak — zapęd turbinowy, wraz z 310 mórg ziemi ornej, łąk, lasu i wody. Pełny żywy i martwy inwentarz, zabudowanie w dobrym stanie. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod 134 do Dz. Bydg. (21670 a

Dom
z piekarnią i restauracją (przy sprzedaży cały wolny), za 35 000 zł, przy wpłacie 20.000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-5760

Dom
piętrowy z ogrodem, w centrum miasta za 6.500, oraz kamienice od 10 000 do 100 000 zł. na sprzedaz. Biuro Nowakowski ulica Dworcowa 69. F-5320

Sprzedam
tanio dom parterowy z ogrodem. Ugory nr. 43. (21831

Dom
IV-piętrowy, nowszego czasu urządzony, w centrum, za 40 tys. zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-5364

Spieszne!
Nowy piętrowy dom, z powodu wyjazdu, za 4.000 zł na sprzedaż So kołowski, Plac Wolności 2. F-5365

Skład
z urządzeniem w najlepszym punkcie miasta przy najruchliwszej ulicy natychmiast na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz Bydg. (21691

Skład
kolonjalny i delikatesów z towarem, urządzeniem i przyległym pokojem przy ul. Gdańskiej, zaraz za 4.000 zł na sprzedaż. Of. pod „Spieszne“ do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-5374

Większa
ilość skrzyni na sprzedaż. Zrzeszenie Cukierników, Zduny 11. (F-5371

Skład
przy ul. Gdańskiej i 3 pokoje z kuchnią jest pod korzystnemi warunkami zaraz do oddania. Wiad. Ronowicz, Gdańska 52. (F-5356

Dobra okazja
zakupu dobrych i używanych mebli każdego czasu. Sypialki, jadalki męskie pokoje, kanapy klubowe, bufety, biurka, lustro dywan, zegar stojący, maszyna do szycia, stół okrągły, szafy do rzeczy, szafonierki, łóżka, spirale, materace, podgłówki, leżanki, kanapy, fotele kuchnie, krzesła, umywalki, stoliki do szycia, stojaki do kwiatów, stoły, wózek sportowy, łóżeczko dziecięce ręczne wóziki, stoły restauracyjne na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (21824

Sypialka
dębowo fornierowana nowa na sprzedaż W. M., Pomorska nr. 32a. (21730

Sypialka
dębowo fornierowana, nowa na sprzedaż. Witt, ul. Pomorska nr. 32-a. (21828

Motor
elektryczny A. E. G., 5 P. S., 440 volt, 1300 obrotów, kompletnie jak nowy, sprzeda tanio Silski, ul. Cicha 8, Bielawki. (F-5349

Sprzedam
maszynę do spundowania (Spundmaschine) do nitowania i wypustu, zarazem do gładzenia. Heblarkę (Dicktenhobelmaschine) 40 cm Maszyny prawie nowe. Zgłoszenia pod „431“ do Dz. Bydg. (21670 b

Dywan
perski salonowy, 3—4 metry, oryg. z świad. pochodzenia, obrazy olejne, akwarele, dzieła sztuki na sprzedaż. Ul Cieszkowskiego 5, I p prawo (F 5350

Łóżeczko
dziecięce z niklem i wkładką, jak nowe, na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „Łóżeczko“. 21840

Wózek ręczny
na 2 kołach z heiką, 15 ctr. nośności zaraz na sprzedaż. P. Sarnowski, Wilczak, Wincentego Pola 3 ptr. lewo. (21213

Kiosk
na sprzedaż z mieszkaniem lub bez. Spieszne zgłoszenia piśmienne do filji Dzien. Bydg. pod „Kiosk“. (F-5366

Motor
3-konny, piła taśmowa, tokarka, suche bale i narzędzia kołodziejskie sprzedam. J. Borkowska Toruń, Podmurna 37 I. 21834

KUPNA

Gorczycę
kupujemy w każdej ilości. Bydgoszcz, Poznańska 18, „Ocet“. (21716

Kupujemy
stale używaną bednarkę zimno walcowaną Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz - Czyżkówko, tel. 1151, 1137 (21579

Poszukuję
kupna małego domku i cośkolwiek ziemi na przedmieściu wprost od właściciela. Oferty pod „M. W.“ do Dzien. Bydg. (21619

Dom
we większem mieście i ruchliwej ulicy kupię wprost od gospodarza Zgł. i bliższe warunki do Dziennika Bydgosk. pod „H. F. 108“. 21697

Fortepjan
w dzierżawę poszukuje się. Zgł. pod „576 Kurjer“ Parkowa. 21842

Maszynę
do pisania i kasę „National“ okazyjnie kupię Of. do Dz. Bydg. pod „Kasa“. (21837

LEKCJE

Kto udzieliłby
po południu lekcji rysunku i malowania. Zgłosz. proszę pod „N. O. M.“ do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-5354

POSADY

Stenografji
wyucza listownie wszystkich Instytut Stenografliczny, Warszawa, Kopernika 8. (21812

Bednarzy i młynarzy
poszukuje Antoni Piliński, Nowy Rynek nr. 9. Telefon 407. (21749

Robotnik
porządny, chętny i uczciwy, potrzebny. Jan Jezierski, Gdańska 18, Hurtownia wyrobów tytoniowych. (F-5370

Podróżujący
z kaucją na bieliznę jest zaraz potrzebny. Zgłosz od godz. 2—4. Zacisze 2, II piętro prawo. 21848

Szofer
inteligentny, trzeźwy kawaler poszukuje posady. Of. pod „Dzielny 20“ do Dzien. Bydg. (21485

Dzielnych
stolarzy przyjmie natychmiast E. Pitak i Ska., fabryka wyrobów drzewnych, ul. Zduny 18. (21603

Poszukuję
pomocnika pantoflarskiego który jest dobrze wpracowany w drzewie Płaca podług ugody Zgł. Centała Nakło, ul. Dąbrowskiego. 21853

Dzielnej
I-ej ekspedjentki z branży obuwia poszukuję zaraz lub od 1. 10. Zgł. z odpisami świadectw podaniem pretensji i fotografją przyjmuje Jan Zieliński Toruń Szeroka 31. (21835

Gospodynię
znającą się dobrze na gospodarstwie wiejsk., poszukuję do majątku Apteka pod złotym Orłem w Bydgoszczy, Starynek 14, tel. 98. (21448

Poszukuje
natychmiast lub później zamodzielnego pomocnika zegarmistrzowskiego. Leon Radke, zegarmistrz i złotnik, Tczew. Mickiewicza 17. (21676

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego przyjmie zaraz Leon Kuźniak, Inowrocław. (21556

Pomocnik
handlowy z kaucją 2000 zł. potrzebny zaraz. Posada stała. — Oferty pod „2000“ do Dzien. Bydg. (21832

Goniec
młodszy zaraz potrzebny. Zgłosz. piśmienne przyjmuje sekretarz Urzędu Pośrednictwa Pracy, Jankowski. (21865

Syn
dobrej rodziny może się zgłosić jako uczeń piekarski. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (21819

Krawcowe
zaraz mogą się zgłosić. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (21829

Kucharka
wykwalifikowana siła, z dobremi świadectwami jest od 1. 10. potrzebna. Zgłoszenia ul. Pomorska nr. 5, I. piętro lewo. F-5352

Dziewczę
od 14—16 lat do dziecka i lekkiej pracy domowej może się zgłosić. Witt, Pomorska 32a. (21729

Służąca
uczciwa, do pracy domowej i rolnej, najchętniej z wioski, potrzebna. Szymkowiak, ul. Poznańska 29. (21811

Służąca
uczciwa, czysta, umiejąca gotować, z dobremi świadectwami, ze wsi potrzebna do wszystkiego od października. Sentkowska, Nakło, ul. Dąbrowskiego 255. Telefon 63 (F-5352

Służąca
młodsza, samotna, najchętniej z prowincji, która także umie gotować, zaraz potrzebna. Kamińska, Dworcowa 94. (21788

Krawcowa
zdolna, która już pracowała w większych magazynach, potrzebna. Bocianowo 47, I p. lewo. (F-5373

Poszukuję
przedstawicielstwa na Bydgoszcz i prowincję. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Przedstawicielstwo“. 21843

Drogerzysta
młodszy, dekorator z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1. 10 rb. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Dekorator.“ (21705

Poszukuję
uczennicy do szycia i służącej do prac domowych. Czerwińska, ul. Zduny 2. (F-5358

Krawcowa
poszukuje posady od 1. 10. lub 15. 10. Wymagania skromne Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Zdolna J. K.“ (21841

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w Zbąszyniu podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 października b. r. otwieramy (21358
agenturę
„Dziennika Bydgoskiego“
u p. Fr. Tomaszewskiego
obrońca prywatny
Zbąszyń Wlkp.
Codziennie popołudniu Dzienniki.

Pomocnik
handlowy z branży kolonjalnej i delikatesów poszukuje posady od 15. 10. obejmie także posadę bufetowego. Na żądanie kaucja. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „W. P. K.“ (21708

Inteligentna
muzykalna panienka z wykształceniem licealn., poszukuje posady do dzieci w charakterze bony najchętniej na majątku lub wiosce. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „Muzykalna“. (21815

Służąca
sierota, w średnim wieku, poszukje miejsca jako kucharka lub pokojówka, zna wszelką pracę domową. Zgłosz. pod „Służąca“ do Dz. Bydg. (21808

Cukiernik
młodszy, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe oferty do Dzien Bydg. pod „Cukiernik“. (21847

Wyręczycielka Pani
z bardzo dobrem gotowaniem robieniem konserw i ciast poszukuje zaraz lub później posady Łask. zgł. przyjm. Tomaszewska, Bydgoszcz. Ustronie—Pochulanka nr. 5. 21844

DZIERŻAWY

Piekarnię
wydzierżawię lub kupię. Zgł. piśmienne z podaniem ceny i inwentarza. J. Komorowski, Bydgoszcz, Promenada nr. 47. (21531

Poszukuję
zaraz dzierżawy 100 do 150 morgowego gospodarstwa, albo oberży z kilku dziesiątkami mórg roli. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Bydg. pod „Zaraz“. (21807

3 suche piwnice
pod owoc. oraz stajnia do wynajęcia. Nakielska 13, Zimmer. (F-5363

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokojowe z kuchnią, elektryczność, w centrum, do oddania za zwrotem kosztów. Wiadomość: Długa 4, skład mebli. (21434

Mieszkanie
4-pokojowe z całkowitem urządzeniem w centrum miasta natychmiast korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. B. 21692

Mieszkanie
6 pokojowe z całem lub częściowem urządzeniem, na pryncypalnej ulicy, tuż przy Gdańskiej, do oddania lub zamienienia na takież w Warszawie. Zgł. pod „M. J.“ do filji Dzien Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5351

Zamienię
5-pokojowe komfortowe mieszkanie w śródmieściu w Bydgoszczy, na 3—4 pokojowe w Poznaniu. Of. pod „Zamiana 700“ do Dzien. Bydg. (21810

Mieszkania
3-pokojowego możliwie w śródmieściu poszukujemy. Oferty do firmy Bracia Nobel Promenada 27, telefon 161. (21780

Mieszkanie
5 pokojowe zamienię na skład lub sprzedam z meblami. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „136 K. K.“ F-5367

POKOJE

Pokój
umebl., 18 zł mies., do wynajęcia. Garbary 10. III p. lewo. (21821

Pokój
także dla uczni, Kordeckiego 15. (21825

Pokój
umebl. do wynajęcia Chwytowo 13a, III p. prawo. (21830

Pokój
dla uczni z osobnem wejściem, elektr. światłem, do wynajęcia. Adres w Dzienniku Bydg. (21836

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Król. Jadwigi 8. parter prawo. (21822

Pokój
Długa 29. Drzycimski. (21823

Pokój
wielki, dobrze umeblow. do wynajęcia. Kordeckiego nr. 32. I. l. 21849

Pokój
Gdańska 40, III. l. F-5372

Pokój
z całem utrzymaniem w lepszym domu dla ucznia kupieckiego potrzebny od 1. 10. br. Zgłosz. pod „M. M.“ do Dz. Bydg. 21839

Pokój
próżny, osobne wejście, światło, z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia i pokój umeblow. Pawski, Św. Florjana 16. (21635

Solidny
urzędnik poszukuje 2 pokoji blisko centrum. E. S Bydgoszcz, posterestante 21699

Pokój
z używaniem kuchni do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (21826

Tani pokój
może być z używaniem kuchni. — Promenada 15 parter prawo. (F-5347

Pokój
umebl. do wynajęcia Słowackiego 2 I piętro F-5362

Poszukuje
się 1—2 pokoi dobrze umeblowane dla samotnego pana najchętniej z całodziennem utrzymaniem od 1. 10. br. w pobliżu Zbożowego, Starego Rynku albo Placu Teatralnego. Zgł. pod „K. 333“ do Dz. Bydg. 21863

Pokój
umebl. bezdzietnemu małżeństwu do wynajęcia. Gimnazjalna 2, przy Placu Wolności Gross. (F-5357

Pokój
do wynajęcia z osobnem wejściem. Król. Jadwigi nr. 13, I. piętro lewo. (F-5369

Nauczycielka
poszukuje 1 wzgl. 2 pokoje z pełnem utrzymaniem. Warunek łaz. i św. elektryczne. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka“ (21845

Pokój
umeblowany dla dwóch uczni, z całem utrzymaniem, zaraz lub od 1 października do wynajęcia. Ul. Św. Trójcy nr. 7, II lewo. (21609

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jankowski, u Hetmańska 13, II ptr. (F-5289

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Lewandowski, Chocimska 10. (21735

ROZMAITOŚCI

Baczność!
Nowootwarte: Pracownia sukien „WANDA“ wykonuje suknie od 7 zł., płaszcze i kostjumy od 15 zł., garderobę dziecięcą bardzo tanio i gustownie. Jagiellońska 22 obok województwa. (21875

Inteligentna
blondynka dobrego charakteru, posiadająca wł. młyn, pozna z braku znajomości intelig. pana w celu matrymonialnym, Panowie, zbożowcy lub fachowcy młynów od 28 do 35 lat, także bez majątku zechcą złożyć oferty pod „Młyn w miasteczku“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5345

Kawaler
lat 27, posiadający fabrykę wód mineralnych z własnem zabudowaniem, poszukuje na tej drodze znajomości panienki z odpowiednim majątkiem od lat 18—24 celem ożenku. Rzecz traktuje się honorowo. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg. pod „120“. (21674

Wyższy
urzędnik kolejowy na stałym stanowisku, wdowiec lat 52 pragnie poznać pannę lub wdowę do lat 45 muzykalną posiadającą dom z mieszkaniem celem ożenku. Łask. oferty z fotografją, którą się zwraca do filji Dzien. Bydgosk. pod „5286“. F 5286

Poszukuję
hipotecznie 10—12 000 zł na posiadłość z restauracją. Oferty pod „Hipoteka“ do Dzien. Bydg. 21856

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Grudziński Władysław, Lubelska 33. 21747

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Oskar Holtz niniejszem unieważniam. 5336

10 000 zł.
pożyczki (także i w mniejszych ratach) na pierwszą hipotekę wartościowej kamienicy poszukuję. Daję 2% miesięcznie i dolarowe ubezpieczenie. Zgł. pod „K. E. 1000“ do Dz Bydgosk. (21701

Zagubione
dokumenta wojskowe i cywilne, jak krzyża żołnierza polskiego z Ameryki i paszport polski z Ameryki na nazwisko Michał Skowroński, ur. roku 1888, unieważniam. Michał Skowroński, poczta Grajewo, ziemia Łomż. (21809

Swiadectwo
na 8-letnią gniadą klacz, kupioną od Panka, zgubiłem. Kallus, Grochol. F-5355

Unieważniam
weksle podpisane przez St. Jezierskiego i Abr. Izera ze Słupcy, które mi skradziono na dworcu w Strzałkowie. Woj. Strzelczyk, Bydgoszcz, Jasna 20. (21816

Zgubiono
W wtorek 21. 9. w pociągu motorowym nr. 42 Bydgoszcz—Toruń-Mokre, zapomniał biedny emeryta letni, jasno popielaty płaszcz męski (dwurzędny z fałdą w tyle.) Podróżny który zabrał ten płaszcz jest znany, upraszam zatem o zwrot pod adresem Edm. Schneider, Solec, Kujawski, Rynek 12. 21317

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania. MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym. (14738

Bogusław Herse

pokazywać będzie nowe **modele jesienne**
przez czwartek, piątek, sobotę bież. tygodnia

w salonach **Hotelu Bazar**
w Poznaniu.

Futra
Płaszcze
Kostjumy
Suknie
Kapelusze

Dnia 30 września, 1, 2 października.

21820)

---

†

Dziś o godzinie 9,40 zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja droga matka

śp. z Zębków

Marja Wilmowska

(21827

w 85 roku życia.

O tem donosi z prośbą o modlitwę za duszę zmarłej

Ks. Wilmowski.

Więcbork, dnia 26 września 1926 r.

Eksporta odbędzie się w środę o godz. 17,30 do kościoła, pogrzeb w czwartek o godzinie 10.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dam w dzierżawę kawiarnię moją „Bristol"

wraz z mieszkaniem dla dzierżawcy. Kaucją pożądana. (21833

Jan Skoniecki
Toruń, ul Szeroka 23.

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 29 bm. popoł. o godz 4-tej będą przy **ul. Nakielskiej nr. 15 w podwórzu 1 ptr.** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane. F-5369

Kanapa, 2 klubowce i maszyna do szycia.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Licytacja upadłościowa

Z polecenia **p Antoniego Kulla** zarządcy upadłości firmy **„Savona" Sp. Akc.** sprzedawać będę **w Bydgoszczy, przy ul Toruńskiej 168** w ubikacjach fabryki mydeł „Savona" Sp. Akc. najwięcej dającemu za gotówkę **w czwartek, 30 września o godzinie 11 tej** następujące przedmioty:

Kotły duże, średnie, małe, zbiorniki, formy żelazne, maszyny do krojenia mydła, prasy żelazne, sztance nożne, młynek, miazgacz, pilirówka duża wyrób „Guntram", szafy, suszarki, wagi decymalne z ciężarkami, motor 8 P. S, pompy, warsztat ślusarski, stoły, ramy do suszenia, wozy rozwagi, beczki transmisje, pasy itd. Prócz tego gotowe mydło do prania, do golenia, toaletowe, odpadki mydlane, błyszczyk i sitol.

Obejrzeć można 1 godzinę przed przetargiem

Ślusarek kom. sądowy z pol. (21851

Samochód osobowy N. A. G. Sport

10/40 K. M. karoserja 4 osobowa bardzo mało używany w stanie nowowartnym,

samochód osobowy PUCH

10/40 K. M. 6-cio osobowy używany w dobrym stanie oraz **samochód ciężarowy BERLIET** szybkobieżny, (60 km godz) 5-cio tonowy na pneumatykach bardzo korzystnie **do nabycia.**

Łask. zgłoszenia pod „Samochody" proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego. (21850

Klinika prywatna

chorób wewnętrzn. i nerwowych

Dr. J. Króla

Instytut Roentgena rozpoznawczo-leczniczy

Diatermja. — Lampy kwarcowe i Sollux. — Elektryzacja itd.

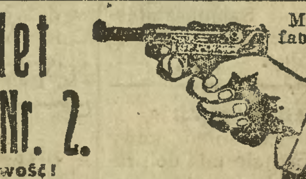
Bydgoszcz, Pl. Wolności 5. Tel. 1910.

(21833

Najsilniejsze bóle głowy usuwa



Pistolet Straszak Nr. 2.



Marka fabrycz.

Ostatnia nowość!
Kolosalny wystrzał!

Wygodny, płaski, długość 11 cm. Najlepsza obrona od napadów na wycieczkach, do roweru, do samochod., do furmanek, obrona od złodziei domów podmiejskich, dla nocnych stróży, starter — dla klubów lekkoatl. Cena z przesyłką zł 12, naboi 50 szt. zł 5, futerał zł 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie niepotrzebne. **Piłki footbalowe** zł 8, 10, 12, 18, 23, **koszulki, spodenki. Harcerskie kostjumy** 8.50, 12.50, 18.50. Polecamy jako podarki świąteczne, imieninowe. — Wysyłamy pocztą za pobraniem. Adres zachować! Dla szkół i klubów cenniki

Warszawa, ul. Emilji Plater nr. 20 1114 (20780
Składnica Sportowa „Herkulanum" T. Falkowskiego.

---

†

Dnia 25 września 1926 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach moja najdroższa żona, kochająca matka, siostra, córka ś. p.

z Raczkowskich

Zofja Bzik

o czem donosi w smutku pogrążony

mąż z córką i rodzina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek po poł. z domu żałoby. Nakło, Wodociągi miejskie.
21854

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Pawła Maiwalda w Bydgoszczy, ul. Gdańska 137,** wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem **20. 9. 1926 r.** o godzinie 12 w południe postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się kupca p. **Maksymiljana Lewandowskiego** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 95a.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej **do 4 tygodni.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, atakże celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień **16 października 1926 r.** o godz 10 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **3 listopada 1926 r.** o godz. 11 przed południem pokoj nr. 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby **najpóźniej do dnia 7 października 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 20 września 1926 r. (21861

Sąd Powiatowy.

Wywołanie.

Władysław Hoffmann, właściciel ziemski w Krąpiewie, poczta Wierzchucin, pow. Bydgoszcz i **Henryk Hoffmann** w Bajerze, pow. Chełmno wnieśli o wywołanie listu hipotecznego dla hipoteki pożyczkowej, zapisanej w księdze wieczystej Bydgoszcz tom 58 k. 2070 dz. III 1. 6 na rzecz rodzeństwa Gawe i to Georga, Fritza, Samuela, Juljusza i Marji Marty w kwocie 4500,— mk. z 6% odsetkami. Nieznanego posiadacza wymienionego listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień

16 marca 1927 r. o godz. 11 przed połud.

przed tut. Sądem powiatowym pokój 12 swoje prawa zgłosił i list hipoteczny przedłożył, gdyż w przeciwnym razie dokument ten zostanie pozbawiony mocy.

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1926.

Sąd Powiatowy. (21860

Wywołanie.

Właściciel hotelu **Jan Draheim z Bydgoszczy** wniósł o wywołanie zaginionego listu długu gruntowego z 12. VIII. 1903 r. zapisanego w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 26 karta 940 w dziale III. pod nr. 8 na rzecz dawn. właściciela Alberta Leitzkego w kwocie 25 000,— mk.

Posiadacz wyżej wymienionego dokumentu zostaje niniejszem wezwany, ażeby najpóźniej w terminie

5 stycznia 1927 o godz. 11 przed połud.

w niżej podpisanym Sądzie, pokój 12 zgłosił swe prawa i wspomniany dokument przedłożył, w przeciwnym bowiem razie dokument powyższy zostanie umorzony.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1926. (21859

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej spółdzielni 62 p. p. Wlkp. w Bydgoszczy wyznaczono termin zebrania wierzycieli na

dzień 15 października 1926 r. o godz. 11 przdpoł

w tut. Sądzie powiatowym pokój 12 jak również w tym dniu odbędzie się termin zbadania zgłoszonych pretensji.

Przedmiotem obrad będzie uchwała co do dalszego postępowania upadłościowego z powodu braku masy. Termin z dnia 12 października 1926 roku znosi się.

Bydgoszcz, dnia 21 września 1926.

Sąd Powiatowy. (21858

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „L. Hempler Febryka Pojazdów w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na

dzień 26 października 1926 r. o godz. 10 przed poł.

w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1926.

Sąd Powiatowy. (21857

Licytację

samochodu ciężarowego zarządzoną na dzień 28 bm. na podwórzu Straży Pożarnej przy ul. Pomorskiej

odwołuje się niniejszem.

Bydgoszcz, dnia 23 września 1926 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Hańczewski. 21838

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 29 września o godz 11 przedpołudniem będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy Zbożowym Rynku nr. 5,** najwięcej dającemu i za gotówkę: 21852

23 centnary perek i 32 funty industria, 1 konia z półszorkiem i 1 wóz roboczy.

Preuschoff, komornik sądowy w Bydgoszczy.

! Polecam !

się do stawiania piecy kaflowych oraz reperacji po niskich cenach.

Jan Suchomski,
mistrz zduński
Pod Blankami nr. 18
w podwórzu. 21846



$1/4$, $1/2$, $3/4$ 1 litr.

Fr. Kreski
ulica Gdańska nr. 7.

POLECAMY:

otręby żytnie
otręby pszenne
makuchy lniane
makuchy rzepakowe
makuchy słonecznik.
groch „Victoria"
śrut zbożowy

własne śrutowniki z zapędem elek r.

KUPUJEMY:

każda ilość zboża wszelk rodzaju seradelę, koniczynę itd.

„ROLNIK"

w Bydgoszczy

Spółdzielnia Roln.-Handl.
1750) z odp. ogr.

Śpichrz: **Hermana Frankego 10.** Telefon 336.

Filje: **Kotomierz,** tel. 21. **Pruszcz Świecki,** tel. 10.

Zdolny

tokarz

na metalową armaturę znajdzie stałą pracę.

„Motor Polski"
Tow. Akc. **w Żninie.**
(21862

Szukam męża

dla znajomej, inteligentnej wdowy z majątkiem

Dyskrecja zapewniona. Pośrednictwo rodziny pożądane. Oferty pod „5346" do filji Dzien. Bydg.

(F-5348

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Najradykalniejszym środkiem przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi i nerwobólom jest **bezprzecznie**

STAWOLIT

Spytaj twojego lekarza. — Sprzedają apteki. (21723

Wytwór la chem. techn. Embeta M. Barańkiewicz i Ska. Bydgoszcz.

Irys

śmietankowy

„Wanda"

najlepszy! (20125

Ważne dla Szubina!

Szan. Czytelnikom **„Dziennika Bydgoskiego" w Szubinie** podajemy do łaskawej wiadomości, iż

agenturę naszą

u p. Strauchmanna **z dniem 30-go września likwidujemy i przenosimy takową do składu papieru**

właśc. Edmund Lisiecki

Szubin
ulica Dworcowa nr. 13.

Wszelkie zamówienia na abonament prosimy odtąd kierować li tylko do pana Lisieckiego. 21864